

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIAŃSKI**

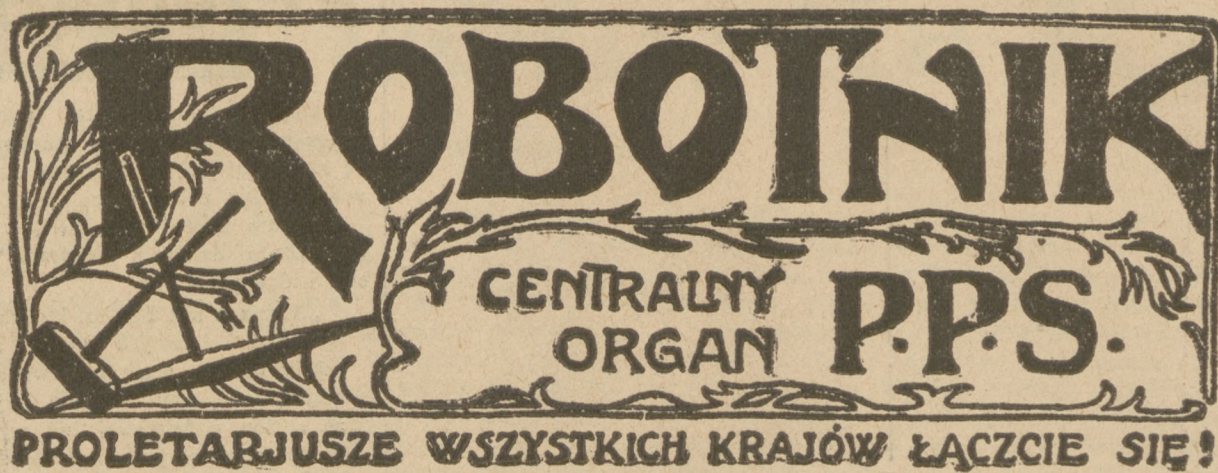
**REDAKCJA** przyjmuje interesantów od 11 p.m.  
do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

**ADMINISTRACJA** czynna od 9-5 bez przerwy,  
w soboty do 3 popoł.

**KASA** czynna od 12 do 2-3.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 8.06-70

DYREKCJA — 2.20-13

ADMINISTRACJA — 6-13-00

DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

## Komu to potrzebne?

Czytelnicy prasy „sanacyjnej” — o ile zachowali jeszcze trochę myśli krytycznej — muszą być nieładnie zdziwieni ciągłą się już od kilkunastu dni kampanią przeciw Czechosłowacji. Kampania ta przeniosła się już na ulice: przed poselstwem Czechosłowackim w Warszawie odbyła się manifestacja z wybiciem szyb.

Co się stało? Skąd się biorą nagle prześladowania Polaków w Czechosłowacji, na które prasa „sanacyjna” wyraża represjami? Dlaczego akurat teraz Czesi poczuły silniejszy przypływ nienawiści do Polaków i dają ujście temu uczuciu?

Są to pytania, na które przeciętny obywatel niełatwo znajdzie odpowiedź. Przeciętny obywatel polski pamięta dobrze krzywdę, wyrządzoną Polsce przez podział Śląska Cieszyńskiego, ale też wie, że w demokratycznej Czechosłowacji dzieje się Polska bądź co bądź lepiej, niż np. w hitlerowskich Niemczech. Dalecy jesteśmy od idealizowania stosunków narodowościowych w Czechosłowacji, ale w porównaniu z tem, co się dzieje w krajach faszystowskich stosunki tu są prawie idealne i jeżeli prasa „sanacyjna” ani słowem nie porusza traktowania Polaków w Niemczech, czy w faszystowskiej Austrii, to czemu z taką pasją rzuca się na Czechosłowację?

Prasa „sanacyjna” jest sama w kłopot, jak uzasadnić swój ostry kurs przeciw Czechom. „Gazeta Polska” np. twierdzi, że Czesi od piętnastu lat prowadzą konsekwentnie politykę wynaradawiania Polaków, ale dodaje: „Z jakichś wyższych racji politycznych, które próżnobyśmy się starali odgadnąć, ta sama polityka zaczęła przybierać formy jaskrawe”, po czym kieruje pod adresem Czechosłowacji szereg zarzutów, które z równą racją i w tym samym co najmniej stopniu skierować można pod adresem Polski. Otóż jeżeli w ciągu 15 lat Czesi prowadzili konsekwentną politykę wynaradawiania, to czemu „sanacja” nie reagowała na nią, czemu dopiero teraz się odzywa, kiedy polityka ta przybiera rzekomo formy jaskrawe? A jeżeli prasa „sanacyjna” sama przyznaje, że nie może odgadnąć owych „wyższych racji politycznych”, któreby dyktowały Czechom prześladowanie Polaków, to należało raczej powstrzymać się przez jakiś czas z wysuwaniem podobnych zarzutów i zażądać wyjaśnienia od Rządu Czechosłowacji, a nie pisać o „prowokacyjnych metodach” władz czeskich, nie poniżać „ciężaru gatunkowego” Czechosłowacji w polityce międzynarodowej i nie grozić Czechosłowacji zmianą polityki Polski w stosunku do niej.

W normalnych, zdrowych stosunkach międzynarodowych przystępuje się do załatwiania zatargów tego rodzaju, o jakim piszemy, drogą dyplomacji, za pośrednictwem poselstw i przez wymianę not. U nas dyplomację zastąpiła z punktu prasy „sanacyjna”, która spór niewiadomo gdzie powstała i przez kogo zainspirowana, rozdmuchuje do potwornych granic, szczerze i grozi, jednym słowem — zamiast łagodzić sytuację i

pomóc do jej rozwikłania, wprowadza zamęt — i wzburzenie.

Należy jednak podkreślić fakt, że wszyscy u nas — jedni szczerze, inni obłudnie — wyrażają zdziwienie z powodu nagłego zatargu z Czechosłowacją. W samej rzeczy: jeśli chodzi o Czechosłowację, to min. Benes niedawno wyraził się o Polsce z dużą sympatią, a obiektywnie biorąc niema najmniejszego powodu, dla którego by Czesi właśnie teraz chcieli pogorszyć swe stosunki z Polską. Przeciwnie, wszystko przemawia za tem, że Czesi chętnie widzieliby współpracę Polski z Małą Ententą. Czechosłowacja bowiem znajduje się dzisiaj w ciężkiej sytuacji międzynarodowej. Z jednej strony odczuwa ona nacisk hitlerizmu, przed którym się broni ostrymi środkami represyjnymi, z drugiej strony

obawia się powrotu Habsburgów, odpięra ataki rewizjonistyczne Węgier. Pakt trzech faszystów, Włoch, Węgier i Austrii, świeżo zawarty w Rzymie, utrudnia niezwykle sytuację Małej Ententy, a więc i Czechosłowacji, osaczonej zewsząd przez faszizm. Nie jest tedy do pomyślenia, by Czechosłowacja chciała teraz jeszcze pogorszyć sytuację przez prowokowanie zatargu z Polską.

Skąd się bierze ten nagły spór? Czyje to intrygi? Opinia publiczna w Polsce chciałaby wiedzieć, czemu prasa „sanacyjna” pomaga kreć robobie hitlerowców i innych faszystów przeciw Czechosłowacji? Czemu idzie na rękę wrogom sojuszniczki Francji, sprzymierzonej z Polską i zdecydowanym wrogiem pokoju?!

(jmb.)

## Wypadki lutowe w Paryżu przed parlamentarną Komisją śledczą

Komisja parlamentarna dla wyjaśnienia wypadków lutowych przesłuchiwała świadka Royer, który brał udział w manifestacjach w towarzystwie zabitego manifestanta Fabry.

W pewnym momencie świadek usłyszał strzały. Fabry powiedział: — nie bój się, strzelają ślepiemi nabojami. Niestety Fabry zatoczył się w chwilę potem i padł, brocząc krwią.

Sam Royer również został ranny. Przeniesiono go do miejsca opatrunkowego. Nazajutrz Royer dowiedział się

o śmierci swego towarzysza. Kula, jak się okazało przebiła palto i grube ubranie i przeszła nawyloc. Naprzeciw świadka i jego towarzysza stała „Garde Mobile” i agenci policji. Świadek przypuszcza, że strzały nastąpiły ze strony gwardji. Royer twierdzi, że zamiarem manifestantów było zbliżenie się do izby deputowanych i wznieślenie tam wrogich okrzyków.

Zresztą manifestantów poniosły wypadki tak, że trudno było zorientować się w definitywnym celu manifestacji.

## Rokowania z Litwą

Nasze Ministerjum Spraw Zagranicznych — jak wiadomo — nie lubi ani mówić, ani wtajemniczać społeczeństwa w to, co robi. Społeczeństwo ma płacić podatki, słuchać i przyjmować do wiadomości fakty do konane.

Tę metodę konspiracji stosuje się nie tylko w tych wypadkach, kiedy opinia publiczna mogłaby być niezadowolona z takiego lub innego posunięcia Rządu, ale także wtedy, kiedy krok Rządu mógłby się spotkać z uznaniem całego społeczeństwa.

Polska opinia publiczna jest w tych wypadkach skazana na czerpanie wiadomości ze źródeł zagranicznych, często niedokładnie lub świadomie fałszywie informujących.

Ze źródeł zagranicznych przychodzi wiadomość, że pomiędzy Rządem polskim i litewskim toczą się rokowania co do ustalenia normalnych sto-

sunków politycznych i gospodarczych pomiędzy dwoma sąsiadującymi ze sobą państwami.

Medjatorem pomiędzy dwoma państwami jest pono niejaki pan Zubow, jak tego nazwisko dowodzi, Rosjanin z Kowna i potomek Platona Zubowa, który był faworytem Katarzyny II-ej.

Ten to pan, a jak inne pisma podają, hrabia Zubow, już dwukrotnie przekroczył granicę polsko-litewską w Oranach, skąd pociągiem przyjeżdżał do Warszawy.

Hr. Zubowa zadaniem ma być przygotowanie gruntu do urzędowych rokowań, które poczęści odbywałyby się w Wilnie, a po części w Kownie.

Trwający od 16-tu lat anomalny stan rzeczy pomiędzy Polską a Litwą najbardziej dawał się we znaki ludności litewskiej, która, poza grupą nacjonalistów, nie ma pretencji o Wilno i gotowa najgorzej poprzeć taki rząd, który doprowadzi do porozumienia polsko-litewskiego.

Tem tłumaczą się wiadomości o bliskiej dymisji litewskiego ministra spraw zagranicznych Zauniusa, który zaangażował się w kursie polityki przeciwpolskiej. Według tychże wiadomości, stanowisko ministra spraw zagranicznych Litwy nie będzie narazie obsadzone, a resortem tym ma kierować obecny premier Litwy Tūbišas.

Pogłoski te znajdują potwierdzenie w oziębieniu się stosunków niemiecko-litewskich i w zatargu z powodu Kłajpedy. Jeżeli do tego dodać wiadomość o zamierzonym przyjeździe Litwinowa do Kowna, to nie będziemy dalecy od prawdy wnioskując, że Litwa zrywa ze swą dotychczasową polityką, opierającą się o Niemcy i że na przyszłość oprze się o Polskę oraz o związane z Polską paktem nieagresji Sowiety.

## Nowe zwycięstwo socjalistów w Szwajcarii

W wyborach do rady miejskiej w Winterthur, mieście przemysłowym na północy Szwajcarii, socjaliści otrzymali 7407 głosów wobec 6515 w r. 1931. Socjaliści odebrali komunistom jedyny mandat, jaki ci posiadali w radzie.

## Dalsze kulisy afer Stawickiego i tajemniczej śmierci Prince'a

Wczoraj dokonano szczegółowej rewizji w willi Garfunkla w Wersalu, — gdzie zasekwestrowano m. in. samochód Rewizja ta pozostaje w związku z dochodzeniami w sprawie zabójstwa radcy Prince'a. (PAT.)

### CZEK AFERYSTY DLA PANA A. TARDI...

Sędzia śledczy nakazał sporządzenie ekspertyzy czeków Stawickiego m. in. czeku oznaczonego notatką: „A. Tardi...”. (PAT.)

### LIST SAMOBÓJCZY.

Zmarły dyrektor departamentu ministerstwa Blanchard pozostawił list do syna, w którym zapewnia o swej niewinności. Mając pełne zaufanie do swego przyjaciela Bonnaure'a wpłany został w afery, która zakłóciła mu spokój. Zapewniając, że nie przekraczał nigdy form prawości, Blanchard pisze, że nie szczeszczeniem jego było to, że psychoza, — która ogarnęła społeczeństwo francuskie powodziła, iż sprawy, które w roku 1932 uważana była za normalne, dziś zaliczane są do rzędu amoralnych.

Jedynym błędem, do którego przynajmniej się Blanchard było przystąpienie do towarzystwa, w którym zresztą udziału Stawickiego nikt nie mógł się domyślać wbrew okólnikowi, zabraniającemu u-

rzędnikom należenia do rad nadzorczych towarzystw. (PAT.)

### WICE MIN. HULIN GOŚCIEM STAWICKIEGO.

Na posiedzeniu komisji parlamentarnej dla afery Stawickiego, b. podsekretarz stanu Hulín wyjaśnił stosunki jakie łączyły go z oszustem, twierdząc, że znajomość ze Stawickim zawarł w m.in. wojny w r. 1933 za pośrednictwem parli. Avril i gen. Bordi de Fourtou.

Następnie w dniu 26 września ta sama p. Avril doprowadziła do spotkania ze Stawickim min. Francois Alberta w Cafe de Paris.

Spotkanie to miało na celu zbadanie pewnych propozycji Stawickiego w sprawie zwalczania bezrobocia. W rezultacie jednak nie doprowadzono sprawy do końca.

Podsekretarz stanu Hulín broni się przed zarzutami jakoby pozostawał w stosunkach z Romagnino, Dubarry i innymi współnikami Stawickiego.

Nigdy również nie telefonował pierwszy do Stawickiego.

Osobiście Hulín zetknął się z oszustem 4 razy.

### Groźny przeciwnik...

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Wiednia: Urząd kanclerski zarządził rozwiązanie 8 stowarzyszeń. Między in. rozwiązana została „Unia Austriackich Towarzystw Hodowców Kanarków”. (PAT.)

### 77 lat więzienia

W Rzymie zakończony został ciekawy proces czterech terrorystów, oskarżonych o zamach bombowy na bazylikę św. Piotra i o zamierzony zamach na życie Mussoliniego. Trzech oskarżonych skazano na 77 lat więzienia a jednego uniewinniono. (PAT.)

Zeznaniom tym przeciwstawiono oświadczenia innych świadków, z których wynika, że Hulín był częstym gościem Stawickiego w różnych założonych przez niego towarzystwach. (PAT.)

## Wojna jest chwilowa nieaktualna

W Waszyngtonie ogłoszono korespondencję dyplomatyczną wymienioną pomiędzy St. Zjednoczonymi a Japonią. Japoński minister spraw zagranicznych Hirota w nocy do prezydenta Roosevelta.

## Na ratunek rozbitkom „Czeluski”

Lotnicy Wodopianow, Doronin i Goryszew wystartowali wczoraj z Ochoczka w kierunku Anadyru na pomoc rozbitkom „Czeluski” z ogólnej ilości 4.500 klm. przebyli już szczęśliwie 2000 klm.

5 samolotów wyladowanych ze statków „Smoleńsk” i „Stalingrad” wystartowało z Olutorska na przylądek Welen. Lecą na nich lotnicy Kamanin, Pirwenstein, Mołotow, Farich i Demidow.

Łamacz lodów „Krasin” wyruszył w

ta zapewnia, iż Rząd japoński nie zamierza wywoływać nieporozumień z żadnym innym państwem. Podobne zapewnienia zawarte są w nocie sekretarza stanu Hulla. (PAT.)

najbliższych dniach z Leningradu, objeżdżając marszrutę przez kanał panamski dokoła Ameryki północnej i zamierzając dotrzeć do rozbitków w ciągu 47 dni.

„Prawda” zamieszcza obszerny radiogram profesora Schmidta z dokładnym obrazem przebiegu katastrofy i pracy w obozie rozbitków. Prof. Schmidt konstatuje, że problem żegluga na oceanie Lodowatym został pozytywnie rozstrzygnięty, żegluga wymaga jednak stałej współpracy potężnych łamaczy lodów. (PAT.)

## „Polepszanie” bytu emerytom

Ogłoszenie rozporządzenia o nowych poborach emerytów państwowych oczekiwane jest w najbliższych dniach.

Jak wiadomo, rozporządzenie to kasuje dodatek mieszkaniowy dla emery-

tów od 1-go kwietnia r. b., a jako ekwiwalent za to przynosi emerytom 10-procentowy dodatek. W praktyce oznacza to redukcję poborów emerytalnych o 9 — 14 procent.

## Ameryce grozi strajk samochodowy w razie nieuznania Amerykańskiej Federacji Pracy Roosevelt w roli medjatora

Wybuch strajku samochodowego w Ameryce jaki miał się rozpocząć w środę o godz. 9 rano został wstrzymany i odroczony, wobec tego że dzisiaj odbędzie się konferencja prezydenta Roosevelta z komitetem przemysłowców samochodowych.

Powszechnie panuje wiara w powodzenie Roosevelta jako medjatora i o ile tylko prezydentowi uda się nakłonić przemysłowców do uznania Amerykańskiej Federacji Pracy, strajk będzie zażegnany. (PAT.)



## Przegląd prasy

### HEJZE NA CZECHÓW!

Kampania antyczeska, prowadzona przez urzędowe agencje oraz przez prasę rządową, jest w dalszym ciągu omawiana przez prasę niezależną.

Ostatnio zabrał głos w tej sprawie nasz biatni dziennik „Naprzód” krakowski, który pisze:

„Niema u nas Polaka, któryby nie poparł żądań naszych braci, aby mieli szkoły polskie, przez państwo czeskie utrzymywane, aby ich nie wykluczano ze służby państwowej lub wydłużano z pracy za to, że przyznają się do polskości. Oczywiście. Ale metodami stosowanymi przez nasz obóz sanacyjny celu się nie osiągnie. Pytamy się, jaki jest cel tej kampanii antyczeskiej? Trudno go się doszukać. Przypuszczać można, że sanacja pragnie w ten sposób odwrócić uwagę naszego społeczeństwa od rosnących trudności wewnętrznych. To jedyne wytłumaczenie”.

### ANALOGJE I RÓŻNICE.

„Słowo” w polemice z prof. St. Sironi skłamał wylicza różnice pomiędzy konstytucją 3-go maja, a tem, co BB. uchwalili dnia 26 stycznia r. b.

„Konstytucja 3 Maja — pisze „Słowo” — doszła do skutku w sposób rewolucyjny, był to zamach stanu, a Konstytucja 26 stycznia uchwalona została zgodnie z literą ustawy i literą regulaminu”.

Możeby p. Cat zechciał zapytać p. posła Mackiewicza, ilu posłów było na sali podczas głosowania nad półtorakiem p. Cara i czy stwierdzone zostało wymagane quorum?

I niech na to pytanie p. Mackiewicz odpowie mu w zaufaniu. Bez świadków.

### DEWALUACJA MARKI.

Na niektórych giełdach zagranicznych zachwiała się w ostatnich dniach marka niemiecka. Ta sama marka, która w ciągu wielu lat trzymała się przy podkładzie 12-procentowym, ta sama marka, która nie drgnęła podczas przewrotu hitlerowskiego, dzisiaj objawia skłonność do upadku.

„Ilustrowany Kurjer Krakowski”, pisząc o niebezpieczeństwie zawisłym nad marką, dodaje:

„Regime Hitlera nie chce ze względów politycznych dopuścić do dewaluacji marki. Ażby zrozumieć, dlaczego tak jest, wystarczy przypomnieć, że awangarda Hitlera było drobnomieszczaństwem, był spauperyzowany stan średni, który najgorzej wychodzi na dewaluacji

Działają tu także momenty prestigeowe i psychologiczne; w społeczeństwie bowiem, w którym idea inflacji i dewaluacji została doszczętnie skompromitowana (przypominamy banknoty milijardowe), dewaluacja, pomimo uczonych wywodów ekonomistów, jest i pozostanie dla szerokiego rzeszy synonimem bankructwa, a nie naprawy”.

Dziennik ten przewiduje, że kurs marki nie da się długo utrzymać.

„Już widać puste dno skarbcza Banku Rzeszy. Jeśli tempo odpływu rezerw z ostatnich dwóch miesięcy utrzyma się, Bank Rzeszy pozbawiony zostanie w ciągu jednego kwartału ostatniego kilograma złota, a marka znajdzie się na wzburzonych fluktach spekulacji”.

Będziemy ostatni, którzy martwić się będą z powodu spadku kursu marki niemieckiej. Milijony, zagrabione niemieckiej klasie robotniczej, nie wyjdą Hitlerowi na zdrowie.

X. Y. Z.

## Heil Hitler! — Heil Piłsudski!

Urzędowa agencja niemiecka: „Deutsches Nachrichtenbureau” podaje następujące sprawozdanie z odczytu, jaki wygłosił w Berlinie profesor Uniwersytetu Warszawskiego dr. Zygmunt Cybichowski:

„W wielkiej sali ratusza berlińskiego odbyło się w sobotę trzecie publiczne posiedzenie Akademii Prawa Niemieckiego, na którym wygłosił odczyt profesor prawa państwowego na Uniwersytecie Warszawskim dr. Zygmunt Cybichowski na temat: „Pol-

skie prawo państwowe w wiedzy i życiu z uwzględnieniem nowej konstytucji”. — Prezes Akademii, komisarz sprawiedliwości Niemiec dr. Frank otworzył zebranie, witając szczególnie serdecznie gościa z Polski profesora Cybichowskiego, oraz ministrów niemieckich Guenthera i Neuratha jak również dr. Meissnera, który reprezentował prezydenta Hindenburga. Powitanie to zakończył mówca okrzykami: — „HEIL HITLER! HEIL PIŁSUDSKI!”

## Wynurzenia prof. Cybichowskiego na temat konstytucji i Piłsudskiego

Po owym słynnym odczycie współpracownik „Völkischer Beobachter” odbył z prof. Cybichowskim wywiad. M. in. zapytywał go, jakie jest stanowisko marsz. Piłsudskiego wobec nowego projektu Konstytucji, uchwalonego w Sejmie. Prof. Cybichowski odpisał:

„Nie mogę powiedzieć nic definitywnego w tej sprawie, dlatego, że konstytucja jest jeszcze projektem. Mogę wypowiedzieć jedynie osobiste mniemanie, że

byłoby dobrze, aby marsz. Piłsudski został Prezydentem, gdyż jest on od roku 1918 wodzem (Führer) państwa. Wobec tego, że nowa konstytucja uznaje prawną zasadę wodza, gdyż cały zarząd państwa zostaje skoncentrowany w osobie Prezydenta, więc byłoby według mej opinii bardzo pożądanym, aby marsz. Piłsudski wybór Prezydenta przyjął. Czy to uczyni, o tem, nie wiem, nie posiadamy żadnych oświadczeń marszałka Piłsudskiego w tej sprawie”.

## B. szpicel sekretarzem „sanacyjnej” federacji

Czytamy w „Życiu Robotniczym”. W Sądzie Okręgowym w Radomiu odbyła się rozprawa przeciw b. redaktorowi odpowiedzialnemu naszego pisma, tow. St. Wieczorkowi, z oskarżenia prywatnego, wniesionego przez sekretarza okręgowego Federacji Kolejowców Polskich na okręg radomski, niejakiego Władysława Matyszczaka.

Matyszczak poczuł się dotknięty jedną z notatek, umieszczonych w „Życiu Robotniczym”, w której został nazwany szpiclem i prowokatorem. P. Matyszczak, skierował sprawę na drogę sądową.

W imieniu powoda występował mec. B. Wasilewski, tow. Wieczorka bronił tow. mec. R. Szczawiński.

Po wysłuchaniu świadków Sąd ogłosił wyrok, którego mocą tow. Wieczorek został uniewinniony. W motywach Sąd wyjaśnił, że „Życie Robotnicze” miało dostateczne podstawy do nazwania Matyszczaka szpiclem i prowokatorem.

Już to „sanacja” ma szczęście do „działaczy” robotniczych na terenie

Radomia. Jeden działacz ZZZ., Pyszyński, okazał się zwykłym złodziejaskim drugim — Matyszczak — agentem.

Mec. Wasilewski uskarżał się w swem przemówieniu oskarżycielskim, że „Życie Robotnicze” stale napada na działaczy „sanacyjnych”. Cóż my, Panie Mecenasie, jesteśmy winni, że, pod skrzydła „sanacji” schroniły się takie typy, jak Pyszyński, czy Matyszczak? Czyż nasza jest wina, że przy pomocy takich ludzi przeprowadzana jest „sanacja moralna” i „uzdrawianie” ruch robotniczy?

### Pokwitowania

NA RODZINY PO POLEGŁYCH TOWARZYSZACH AUSTRJACKICH.

Komisja Centr. Zw. Zaw. kwituje:

Rada Zaw. w Brześciu nad Bugiem — 32 złote.

Komitet P. P. S. w Glinniku Marjańskim, zebrane wśród robotników — 100 zł.

Przesłane przez „Naprzód” zebrane wśród robotników krakowskich 600 zł. Robotnicy Polskich Zakładów Lotniczych w Warszawie — 180 zł.

## Częściowe zniesienie klauzuli „złotej”

Korespondent warszawski jednego z łódzkich dzienników donosi:

„W warszawskich kołach finansowych rozeszły się pogłoski, jakoby w ministerstwie skarbu miał być opracowany projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o unormowaniu sprawy długów dolarowych. Warszawskie koła giełdowe twierdzą, że dekret będzie unieważniał t. zw. klauzulę złotą przy zobowiązaniach dolarowych.

Wiadomość ta nie jest pozbawiona podstaw choćby dlatego, że klauzula złota będzie w najbliższym czasie zniesiona, jeżeli chodzi o długi na rzecz towarzystw kredytowo - ziemskich.

Klauzula złota przy długach dolaro-

wych ma być anulowana, z wyjątkiem zobowiązań towarzystw ubezpieczeniowych. Również państwowa pożyczka stabilizacyjna nadal ma być spłacana w dolarach złotych. Wszelkie zaś inne zobowiązania opiewające nawet na dolary złote mają być realizowane według bieżącego kursu dolara. Zrozumiałe jest, że koła giełdowo - finansowe oczekują opublikowania zapowiadanego dekretu Prezydenta z prawdziwym zainteresowaniem”.

Przypominamy, iż przed tygodniem prof. Adam Krzyżanowski domagał się tego w artykule drukowanym w jednym z pism krakowskich.

## 3 lata i 7 miesięcy pod grozą śmierci

Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj proces bandytów skazanych w swoim czasie przez sąd na karę śmierci.

Ofiarą bandy, do której należeli padło 38 ludzi.

Z pośród 19 osk. skazanych na wieloletnie ciężkie więzienie, przywódców bandy — Czesława Raczkowskiego, Antoniego Bidzińskiego sąd skazał na karę śmierci. Oskarżony Wyszkowski zwarłował w więzieniu, pod wrażeniem oczekiwanego na karę śmierci i znajduje się w Tworach.

Sąd apelacyjny wyrok skazujący Bidzińskiego i Raczkowskiego zatwierdził.

Należy nadmienić, że skazani na śmierć: Bidziński i Raczkowski przez 3 lata i 7 miesięcy czekali na wyrok Sądu Najwyższego! Przez 3 lata i 7 miesięcy znajdowali się pod grozą śmierci, a teraz wyrok został uprawomocniony.

Jak można skazywać ludzi na takie katusze?

**NA SPŁATY po 5 zł. tygodn. lub 20 zł. mies.**  
**GARNITURY, PŁASZCZE**  
damskie i męskie  
oraz kostjmy z najlepszych materiałów  
bielskich gotowe i na zamówienia tylko w  
**„SOLIDRAT”** Wspólna 37  
partier

## Czerwony Wiedeń

Wspomnienia lekarza

II.

(Dokończenie).

Kiedy poznałam małą Stefcię, nie było przy niej matki. Pani Protkowa, którą nazywam tak raczej z uprzejmości, nie jest „panią”, lecz „panną” Protkową. Ojciec Stefci zgwałcił ją przechodzącą lasem i nie wiem już, jakim sposobem wymknął się po swoim uczynku przed prawem i zobowiązaniami względem Stefci. Jej matka, zajęta przygodnym zarobkiem, pozostawia ją na opiece „kobiety”, u której mieszka katem. Zarobek ledwo starczy na opłacenie „kąta”. Ale z czego dać dziecku jeść? A z czego ma rość, kiedy nie żyje? A „kobieta” — niby opiekunka Stefci — ma także swoje obowiązki względem siebie samej i swej rodziny, jakże tu cudzego dziecka doglądać? Gdzie podziąć robaka?

— Gdzie umieścić robaka? Czem go nakarmić?

Wszak mamy złobek! Kierowniczką lekarską jest humanitarna, ludzka koleżanka X!

Głos jej przez telefon brzmi pełen żalu. Niestety, nie dla Stefci zrobić nie można. Złobek przyjmuje tylko dzieci zdrowe, a i te za wcale, jak na średnie stosunki, pokazań opłatą. Ale i poza złobkiem nie dla Stefci zrobić nie można.

I znowu ogarnia mnie bezwładność — tu stoje pomiędzy temi trzema kobietami, a myślą jestem daleko. Ze skwarnej ulicy wielkiego miasta, przez wspaniałe pałacowy portal, wchodzimy do wionącego czystym chłodem przedsiwnia olbrzymiego budynku. Jego tyłne oddziały wiodą na podwórzec wysiany szachownicą czystego asfaltu, naprzemian z miarowymi trawnikami o radującą oczy zieleni. Z jego pośrodku wznosi się alabastrowej bieli gigantyczna rzeźba dłuta profesora Hanaka. Biała kobieta z twarzą pełną łagodnej mądrości i słodczy, jest celem spojrzeń pary dzieci ludzkich, rozkosznie wyciągających swe członki pod fluidem jej opiekuńczej postawy. To Matka — Czerwony Wiedeń wzniosła ten szklany Dom, Dom Opieki Nad Dzieckiem („Fuersorgerheim”), którego tchnące wykwinna czystością szklane ściany przesuwają się przed naszymi oczami w lewo i w prawo, gdy przechodzimy kurytarzami, w górę i w dół, gdy przejeżdżamy windami. Poza szklanymi ścianami „boxów” (angielska nazwa oszklonych przedziałów, w których stoją łóżka dzieci), w obszer-nych, jasnych jadalniach, bawialniach, spoglądają na nas słodkie twarzyczki dziecięce, mniejsze i większe, z pośród

jasnego komfortu i przepychu swego, oto ozenia.

Nie jest to ich stałe pomieszczenie. Specjalnie zaangażowane opiekunki (Fuersorgerinnen) zaznajamiają się z warunkami życia każdej, choćby wśród najgorszej nędzy ukrytej rodziny całej uboższej ludności Czerwonego Miasta. Skierowują one dzieci pozbawione odpowiedniej opieki, chore na przewlekłą chorobę, takie, których psychicznemu rozwojowi zagraża nieodpowiednie pod względem moralnym otoczenie i t. p. — jeśli nie można gdzieindziej, do „Domu Opieki”. Tam, w etapie przejściowym, znajdują opiekę, naukę, zabawę, aż do chwili, w której znajdzie się dla nich stałe pomieszczenie, stosowne do potrzeb danego dziecka.

— Z całym możliwym wysiłkiem wracam do tych wspomnień, do mojej te-razniejszości.

Niezmiordowana Olszewska zalewa słowami uszy moje i obu pozostałych kobiet. Niebieskie oczu jej dziecinie szklanym blaskiem spoglądają na mnie z pośród kraglej, woskowo - żółtej twarzyczki. Wiem skąd ta żółtość: Przed oczyma mojej wyobraźni stają krzywe ściany ciasnej izdebki, wionacej zaduchem, gdy drzwi do niej otworzyć, pełnej mizerności.

Dłoń moja, wzniesiona ruchem ku dziecku, opada; znowu myśli ulatują tam, daleko, do tego miasta.

Jest niedzielne popołudnie. Dni nie pracujemy. Dziś chcemy postarać się o odpoczynek dla umysłu; o przyjemność dla ducha. Uradujemy oczy nasze wi-

doikiem piękna. Odetchniemy wiewiem dostatku. Pójdziemy dziś — dokądże to pójdziemy? Już wiemy! Do takiego to — „hofu” \*); pierwszego z brzegu.

Tuż za ulicą, przy której mieszkamy, rozciąga się olbrzymia fasada jednego z nich. Czystymi w swej prostocie liniami odcinają się jego kontury od reszty tego miasta. Na prostej płaszczyźnie jego ścian, pomalowanych ciepłymi barwami, widnieją ciemne smugi zieleni, wiałującej się we wnekł nisz-balkonów. Podniebny łuk wejścia głównego prowadzi nas w wyczarowany świat trawników, basenów dla dzieci, otoczonych tygryskami szerokoką, jasnych okien, spoglądających na nas z pośród prostych ścian murów. Tu świeci rzeźnięte szkło wspaniałego wejścia do sali teatralnej tego — „hofu”. Tam widnieje wejście do wspólnej pralni, puszczanej w ruch zapomocą nowoczesnych, automatycznych maszyn. Ówde znowu widzicie ogródek dziecięcy, w którym gromadzą się dzieci pod opieką wyszkolonej ochronarki, podczas gdy mieszkanki tego olbrzymiego domu zajęte są domową, lub zawodową robotą.

Można spocząć na tej oto pięknej ławce ogrodowej i dać popłynąć swoim myślom, oparłszy wzrok na drobnych fałach wód basenu, okolonętego pięknie zarysowanymi krańcami. Słuch wasz zależeć to ich wzniosł Czerwony Wiedeń!

\*) Hof oznacza blok domów. Przez magistrat wiedeński wybudowane bloki domów robotniczych oznaczone są nazwami: „Marx - Hof”, „Goethe - Hof” i t. d.

kołyszę dźwięk delikatnie opadającego strumienia wody, pośrodku stojące fontanny. Wieczór zapadnie zanim się spostrzeżecie. Na rogu zabłyśnie purpurowe światło lampy z jednego i drugiego balkonu.

Ten abatur wykwinął! Czyż nie obmyśliła go dla swojego balkonu śliczna pani o gładkiej do późnego wieku twarzy, która nie zaznała w swym życiu ni trudu, ni trosk?

O nie, za otwartymi drzwiami tego balkonu, w jasnych, czystych pokoiach żyje pani Wołoszykowa. I za wszystkimi tymi tysiącami dużych, jasnych okien żyją Olszewska, Protkowa i wiele, wiele innych im podobnych. Tam na czystych, niby śliczna komoda wyglądających, kucharek gazowych gotują szybko i czysto strawę dla swej rodziny. Tam życie ich układa się tak, że w ich umyśle znajduje się kącik dla obmyślenia jasnej firanki nad szerokim oknem, o-dobry kwiatowej dla balkonu.

A dziś — w sercu ściśniętym, ból zawodzi: O jakież to straszne! Dziś cały wysiłek Czerwonego Wiednia zbrodni-czą ręką został w grzyzy zamieniony. Pod gruzami jego robotniczych pałaców, krwawo zbroczone, pełne najczystszej, najprawdziwszego bohaterstwa, zmiażdżone leżą Olszewska, Wołoszykowa, Protkowa — wraz ze swymi dziećmi i bohaterkami matkami. Padły w rozpaczliwej obronie swojej Czerwonej Matki-Opiekunki, w obronie idei swoich praw do życia — nie życia robactwa, pełzającego w mędrze i brudzie, ale życia godnego wolnego człowieka!



# Lewiatan a polityka Rządu

Mowa sen. tow. Daniela Grossa (W streszczeniu)

Już przed samem zamknięciem sesji parlamentarnej, przemawiał w Senacie sen. tow. Daniel Gross przy omawianiu ustawy o t. zw. ordynacji podatkowej, wypowiadając się przeciw ustawie, która usuwa czynnik obywatelski z wymiaru podatkowego.

Przy sposobności tow. Gross poruszył całokształt polityki finansowej Rządu. Uwagi tow. Grossa nie straciły na aktualności i dlatego przemówienie naszego mówcy podajemy w obzernym streszczeniu. Red.

## USTAWA BIJE W PROLETARIAT.

Wysoka Izba! Ustawa o ordynacji podatkowej wywoła wielkie rozgoryczenie wśród klas średnich. Klub nasz zdaje sobie z tego sprawę i dlatego chciałby jaknajbardziej podkreślić, że jesteśmy przeciw ustawie. Chociaż bezpośrednio uderza ta ustawa niekorzystnie w płatników, placących podatki bezpośrednio, to pośrednio ze względu na konsekwencje, w razie zamykania przedsiębiorstw, bijąc silnie w proletariata, wywołuje bezrobocie. Jesteśmy przeto przeciwni tej ustawie. Jeżeli mowa o rozporządzeniu, co nie ulega żadnej kwestii, to chcę uzasadnić z jakich powodów rozgoryczenie wywołane być musi. Sedno sprawy nie w tem tkwi, że mają być uporzadkowane przepisy proceduralne. Punkt ciężkości tkwi w tem, że Państwo — Skarb jest w ciężkim położeniu i chce podwyższyć swoje wpływy budżetowe. Podwyższyć ich w ten sposób, jak dotąd, już nie potrafi. Nie może Skarb teraz podnieść podatków, bo nie wiem czy byłoby z tego większe dochody, a krzyk byłby za głośny. Powtórzę Pożyczki Narodowej też nie może, bo nawet tak łagodny krytyk, jak prof. Krzyżanowski, powiedział, że to jest przecież podatek. Z doświadczenia wiemy, że ta Pożyczka Narodowa miała charakter deflacyjny, pogarszający stosunki gospodarcze. Na 1-go kupiec liczył, że napewno dostanie raty, do których się zobowiązał kupując przed wprowadzeniem Pożyczki Narodowej, tymczasem dłużnik, placąc raty pożyczki narodowej, nie mógł płacić rat kupcowi.

Otóż tych dwu form powiększania dochodów powtórzyć już nie można, celem tej ordynacji podatkowej jest nie co innego, tylko silniejsze przykreślenie śruby podatkowej bez podwyższenia podatków.

## CEL ORDYNACJI—ZWIĘKSZENIE WYMIARU.

Ministerjum Skarbu wychodzi z założenia, że przy obecnych stawkach podatkowych można więcej wydestać, że wymiar dotychczasowy był bodaj za niski.

Referent stara się nas przekonać, że usunięcie Komisji Szacunkowych nie jest szkodliwe dla podatników. W przyszłości będzie odpowiedzialny tylko urzędnik skarbowy. Jestem przeciwnego zdania. Częstokroć wymiary wypadały korzystnie właśnie dzięki Komisji szacunkowej. W tych wypadkach ingerencja Komisji była kulą u nogi dla urzędników skarbowych. Pewnie, niejednokrotnie, kiedy Ministerjum wydawało się, że wymiar jest za niski, urzędnik skarbowy tłumaczył się: jest komisja, nie ja sam decydowałem. Teraz urzędnik skarbowy nie będzie krepowany. Czy Panowie z większości Senatu macie przekonanie, że faktycznie wymiary były za niskie?

Czy też Panowie nie spotykali się niejednokrotnie z zażaleniem podatników, że więcej płacą, niżby się wedle stawek podatkowych należało?

Czy egzekucje i licytacje kupców i przemysłowców nie wskazują na to, że wymiar przekraczał siły płatnicze? Czy nie mamy na porządku dziennym wypadków takich, że z powodu nadmiernego wymiaru podatków zamyka swoje przedsiębiorstwo, bo nie może ciężaru podatkowego ponieść?

Zwiększenia wymiarów jest celem ordynacji podatkowej. I sposób, w jaki się do tego chce dojść, jest niesłychanie przykry dla podatników. Będę się starał tylko najważniejsze rzeczy poruszyć.

Mówca socjalistyczny podaje następujące druzgocące krytyce szereg artykułów ustawy, dotyczących zbierania danych ewidencyjnych o podatnikach przez samorządy i właścicieli nieruchomości, mówi o artykułach, na mocy których osoby trzecie mogą być zobowiązane do złożenia posiadanych informacji, omawia artykuły utrudniające płatnikom obronę swych praw, jeżeli wymiar został nieprawidłowo przeprowadzony i wreszcie przechodzi do sprawy zniszczenia Komisji szacunkowych.

Tow. Gross powiedział:

Teraz niema nikogo, koby urzędnikowi skarbowemu powiedział: proszę pana, pan się myli. Urzędnik ten zbiera

informacje na podstawie różnych doniesień. Może przyjąć zupełnie obcy urzędnik skarbowy na miejsce i tylko na podstawie informacji zebranych poza plecami podatnika dojdzie do zupełnie fałszywej oceny i wyda orzeczenie przekraczające znacznie ustawowo należny wymiar i w takich wypadkach jest niebezpiecznym, że rekurs nie ma mocy wstrzymującej tak, że podatek musi zapłacić sumę znacznie przekraczającą należną kwotę podatkową.

W dzisiejszych czasach jeżeli, podatek ma zapłacić kwotę, która jest za duża w stosunku do tego, co się należy, dziś, kiedy w przedsiębiorstwach niema płynności kapitału; kiedy za sprzedane towary — pomijam kartele i monopole, przy małym zbyciu i niskich cenach uzyskuje się małą ilość pieniędzy to podatnikowi wyrządza się szkodę, jeżeli ma pieniądze złożyć na to, aby leżały w Skarbie.

## KORZYSTNA POŻYCZKA.

Referent wyanalizował przepis, który broni podatników przed nadmiernym wymiarem. Obroną tą ma być wynagrodzenie — w wysokości 4 proc. rocznie od niesłusznie pobranej nadwyżki.

Ja życzę Skarbowi, ażeby za pożyczki swoje nigdy więcej nie płacił, jak 4 proc. Przecież to jest nadzwyczaj korzystna pożyczka!

A wreszcie jest przepis, ostrzegawczy dla odwołującego się do II instancji bo ta może spowodować jeszcze podwyższenie wymiaru. I ten podatnik myśli sobie, Jeszcze może być tak, że mi każą więcej zapłacić, to wolę nie ryzykować. — Tak brzmi przepis w art. 122.

## PODATEK OD LOKALI.

Jest jeszcze jeden przepis, który szczególnie zwrócił moją uwagę. Mam na myśli art. 135. Za podatek od lokali odpowiada nie sam właściciel lokalu ojciec rodziny, tylko z nim solidarnie małżonek, albo małżonka, krewna wstępni, zstępni, rodzeństwo i t. d.

NIE NALEŻY NISZCZYĆ PODATNIKÓW.

Wreszcie i przepisy karne są nadzwyczaj ostre. Z ustawy tej, która wywoła rozgoryczenie, spowoduje jeszcze cięższe położenie gospodarcze, bo zmusi się niejednego płatnika do zamknięcia przedsiębiorstwa, Rząd nie będzie miał korzyści.

Poza rozgoryczeniem, dużo się nie uzyska. Można płatników zniszczyć, ale wpływy podatkowe nie będą wyższe. Po co się tedy takie ustawy fabrykuje.

Socjalizm nie chce niszczenia podatników, nie chce nierentowności warsztatu wolnego, przemysłowego i handlu kupieckiego. Socjalizm dąży do podniesienia siły nabywczej klasy pracującej, a tem samem do podniesienia zbytu u rolnika, rzemieślnika, kupca i przemysłowca.

## DWA PODEJŚCIA.

Siła nabywcza na rynku wewnętrznym musi być podniesiona. Inaczej socjalizm a inaczej burżuazja podchodzi do załatwiania problemu kryzysu obecnego. Jako przykład cytuję zwrot z przemówienia p. Stroniskiego:

„Nas nie stać na 3 miliardy budżetu. Myśmy już dawno byli za tem, że nie możemy mieć trzech miliardów tylko 2 miliardy”. Pytam się, na co nas nie stać? Przecież to te 3 miliardy Skarb nie innego nie robi, tylko kupi towary. Czy nas nie stać na to, żebyśmy w warsztatach naszych wyprodukowali tyle towarów, żeby Państwo mogło wziąć za 3 miliardy? A teraz przykład drugi:

W „Gazecie Warszawskiej” pojawił się artykuł przez pana Dmowskiego podpisany, który mnie wprost przeraża.

Proszę Panów! Jak się Panom podoba następujący ustęp.

„I Rząd i organizatorzy życia społecznego robią wszystko, aby utrzymać jak największą ilość inteligencji. Ta polityka szybko niszczy warstwy wytwórcze. Inteligencja w znacznej części staje się pasorzytem, wyciskającym z tych warstw ostatnie soki”.

Proszę Panów! Na takim stanowisku socjalizm reprezentujący przedewszystkiem proletariata przemysłowy nie stoi. Inteligencja nie jest pasorzytem i ona nie wyciska soków. Klasa pracująca — proletariata wie bardzo dobrze, że dzięki inteligencji i dzięki wynalazkom technicznym racjonalizacja doszła do takiego stopnia, że nie tylko proletariata może mieć to, co on potrzebuje z tych produktów, lecz całe społeczeństwo, a więc także i inteligencja! A inteligencja choć nie tworzy dóbr materialnych, to tworzy dobra kulturalne, które są tak samo potrzebne i z których chce korzystać proletariata. On także tych dóbr kulturalnych, Wyzwolenie ekonomiczne proletariata polegałoby na usunięciu trzymającego upodlenia. Upodlenie

to polega na tem, że choć ciężko pracuje i tworzy niezmierną ilość dóbr materialnych, nie otrzymuje funduszu, za który mógłby otrzymać część produktów potrzebnych do zaspokojenia potrzeb. A jego dążeniem, jego ideałem jest to, by mieć to, co widział dawniej u urzędników, czego teraz i urzędnicy już nie mają. Urzędnik dostawał płacę, nawet wtedy, gdy był chory, gdy był niezdolny do pracy, gdy poszedł na emeryturę; dostawał wdowy i sieroty. Niczego innego proletariata nie chce mieć, niczego innego nie pożąda. To jest zasadnicza różnica między ujęciem sprawy przez stronę socjalistyczną i burżuazję.

Zaraz pierwsze zdanie „Kapitału” o-piewa: bogactwem — w społeczeństwie nowoczesnym, które zawdzięcza swoje istnienie zwłaszcza w miastach, przemysłowi nowoczesnemu — jest niezmierną ilość towarów. Burżuazja sądzi, że bogactwem jest pieniądź, bo taka opinia została jej narzucona przez finansjerę.

## PIENIĄDZ ŚRODKIEM TECHNICZNYM.

Pieniądź jest tylko środkiem technicznym a ilość tych środków technicznych winna być dostosowana do potrzeb gospodarczych, a nie odwrotnie. Wiedza ekonomiczna przespała widocznie ostatnie 100 lat rozwoju gospodarczego. W tym 100-letnim okresie rozwinięło się gospodarstwo zupełnie niepodobne do poprzedniego. Rozwinęła się społeczność gospodarcza, Najemny pracownik, który tworzy dobra materialne, czy przemysłowy, czy rolny, a tak samo i chłop, który tworzy dobra materialne, wszyscy oni dają chętnie na rynek te wszystkie produkty dla całego społeczeństwa. Ale tych produktów nie możemy ręką podjąć, bezpośrednio z warsztatów tak jak to czyni rolnik z produktami, służącymi dla własnej i rodzinnej konsumpcji. Produkty są, — trzeba je tylko podjąć. A do podjęcia z rynku z tej wspólnej misji potrzebne są asygnyaty, czyli pieniądze. Pieniądź już dawno przestał być środkiem między jednym producentem a drugim; tak było wówczas, gdy byli tylko producenci. Dziś istnieje liczna ludność w miastach, która daje różne świadczenia, ale nie sprzedaje produktów.

Teraz pieniądź jest tylko asygnatą do podjęcia towarów. Finansjera narzuca nam zapatrywanie, że pieniądź jest bogactwem. Było to przed stu laty, gdy był kruszcowy pieniądź, gdy banki ściągły szlachetne kruszce od osób prywatnych a wówczas bank był tym kapitalistą. A dzisiaj jeżeli banki mają pieniądze to tylko dzięki bankom emisyjnym. Niech by taki bank emisyjny, a ma do tego prawo, ścigał z powrotem wszystkie wypozyczone banknoty.

Proszę powiedzieć, gdzie się podziewają wówczas wszystkie kapitały? Banknoty tedy, przy pomocy których się produkuje i konsumuje, nie są własnością kapitalistów. To są pieniądze, które Emisyjny Bank daje gospodarstwu jako środek do łączenia produkcji z konsumcją. Pieniądź winien tedy gospodarstwu służyć a nie być jego panem.

BYĆ MATERJALNY — PODSTAWA KULTURY.

Ponieważ się rozchodzą i wiemy,

## Subsydja i - kielbasa

Piszą nam z Łodzi:

Charakterystycznym wskaźnikiem dla oceny rządów komunistycznych w miastach naszych, jest gospodarka finansowa pp. komisarzy, zwłaszcza w dziedzinie subsydjów i subwencji, z funduszy miejskich wypłacanych. Mąż zaufania „sanacji” w magistracie łódzkim, p. Wojewódzki „opracował” już budżet na r. 1934-35 i przesłał preliminarz do władz nadzorczych, które z pewnością nie będą czynić wstrętów. W tym budżecie komunistom na uwagę szczególną zasługują m. in. dział subsydjów miejskich dla organizacji i instytucji społecznych. Oto parę cyfr.

Sybsudja dla ochron i przedszkoli obniżono o 33 procent, dla instytucji kulturalno - oświatowych — o 40 procent, dla instytucji zdrowotnych — o 25 procent i t. d. i t. d. Nie potrzebujemy dodawać, że p. komisarz raczył przyznać subsydja jedynie instytucjom, prawomocnym i prawomocnym z majowego punktu widzenia. W „oszczędnościowym” budżecie miejskim znalazło się natomiast miejsce na 15.000 zł. (!) dla „federacji” p. gen. Góreckiego, grupującej t. zw. kombatanów. Niezależnie od tej sumy, w tymże budżecie — teje federacji przyznał p. komisarz jeszcze 25.000

jaka jest nędza, że prawie cała ludność jest pozbawiona środków egzystencji — to przecież trzeba zaradzić. Teraz panowie wiedzą, że teoria materialistyczna jest niezbitą prawdą... Specjalnie inteligencja doświadcza na sobie, że byt materialny jest podstawą kultury. Jeżeli niema bytu, to niema inteligencji; jeżeli nie będzie bytu, to nie będzie szkół, niema nauczycieli, niema literatów, niema inżynierów, niema lekarzy.

Jak wyglądają przy braku funduszy te wszystkie kliniki teraz, jak wyglądają ubezpieczenia społeczne.

## ZAMAŁO PIENIĘDZY W OBIĘGU.

Domagam się powiększenia obiegu pieniężnego. Ostatni biuletyn Banku Polskiego wykazuje, że jest jakieś 479 milionów w zlocie, równocześnie wykazuje coś zastraszającego, że jest tylko 924 i pół miliona banknotów w obiegu.

Czy, proszę panów, jest kto tutaj, kto mógłby twierdzić, że przy 900 milionach mamy taki sam zbył, jaki byśmy mieli przy 1500? Otóż my mamy na szczęście podkład 479 milionów. Przy 30 proc. podkładu możemy mieć 1600 milionów. Pytam, co jest przeszkodą, że my nie podwyższamy tego obiegu do tej kwoty? Przyczyna leży w tem, żeśmy my dekretem stabilizacyjnym ograniczyli wydawanie banknotów tylko przez skup obcych walut i skup weksli, wykluczając zupełnie pieniądze skarbowe i ograniczając do minimum kredyt dla Skarbu w Banku Polskim.

Od końca roku 1927 przeszliśmy do inflacji, dlatego, że Bank Polski wypuszczał banknoty nie tylko przez skup weksli, ale także przez skup obcych walut, które przysyły z pożyczek zagranicznych i które przysyły z eksportu. Była to inflacja, bo było powiększenie obiegu. Ale w 1929 r. ta rzecz się odwróciła. Pożyczek więcej nie było, natomiast były spłaty pożyczek. Wobec tego kierunek odwrótny, kierunek deflacyjny. Banknoty zaczęły wracać do Banku Emisyjnego a jednocześnie Bank Polski wydaje ze swojego podkładu obce waluty, czyli zmniejsza swój podkład. Prof. Krzyżanowski, konstatując ten ruch w odwrótnym kierunku, zamiast zalecić zamknięcie skarbcza i żeby wydawanie obcych walut odbywało się tylko w razie koniecznej potrzeby, zamiast tedy zalecić ustawy dewizowe, zalecił zmniejszenie obiegu — czyli deflację. Prof. Krzyżanowski wychodził z założenia, że im mniej będzie banknotów tem mniej będzie można wyciągać obce waluty z Banku Polskiego. Są u nas banki, których akcje są w rękach zagranicznych, są przedsiębiorstwa przemysłowe, które są w rękach akcjonariuszów zagranicznych i te gotowe przy większej ilości banknotów więcej zarobić i wyciągnąć ten podkład. To jest, moim zdaniem, tak, jakim ja w ten sposób powiedział: są złodzieje i ja się boję, że mi z mieszkaniem wyciągną meble. I wtedy powiadam, że dobrze jest wogóle mebli nie mieć. Lepszym środkiem będzie korzystać z mieszkania umeblowanego, a zabezpieczyć je przed kradzieżą. Więc lepszym środ-

kiem jest podwyższyć obieg banknotów, co jest koniecznością dla ożywienia życia gospodarczego a zamknąć skarbiec.

Przeszło 50 proc. przemysłu jest w rękach akcjonariuszów zagranicznych. Są także banki, których akcje są w rękach zagranicznych. Lewiatan jest pod wpływem akcjonariuszy zagranicznych. Jeżeli ci panowie są zdania, żeby nie zamykać skarbcza, nie wprowadzać ustawy dewizowej, bo nie chcą zrezygnować z wyciągania obcych walut, to to jest z ich stanowiska zrozumiałem, Ministerjum jednak powinno przedewszystkiem stać na stanowisku interesu ogólnego, a nadto pilnować stanowiska interesu budżetu. Naturalne wpływy budżetowe są tylko ze zbytu, nikt nie może płacić podatków z innych funduszy jak tylko z sumy otrzymanej ze sprzedaży towarów. A czy pan minister się spodziewał, że gdy jest 900 milionów w obiegu, to tyleż wpłynie z podatków jak wtedy, gdy jest 1300 milionów, czy 1.500 milij.

## INFLACJA TO NIE DEWALUACJA.

Pan poseł Miedziński powiedział, że prof. Krzyżanowski „od dłuższego czasu kieruje do inflacji a Rząd na to nie idzie”.

Przyznam się, że nie wiedziałem, że zrobią z prof. Krzyżanowskiego inflacjonistę. Dotąd ja byłem jedynym w całej Polsce i nie gniewałem się o to, że z mego przemówienia, chociaż półtorej godziny mówiłem, nie podano więcej, jak tylko to, że domagam się inflacji. Jest to niedorzeczny zarzut pod wpływem sugestii ze strony finansjery, która chce, żeby służył pieniądźmi, które idą przez ich ręce i każde powiedzenie przeciwnie interesowi finansjery okazuje się jako szkodliwe, bo inflację identyfikuje się ze spadkiem banknotów. I to dzisiaj spotkało prof. Krzyżanowskiego. On był pierwszym, który powiedział w Sejmie w roku 1930: „Sen. Gross jest izolowany”.

Sądzę, że prof. Krzyżanowskiego nie można lekceważyć, jak to poseł Miedziński uczynił. Kto jest obecnie tym, który jest miarodajnym dla Rządu w kwestji polityki walutowej?

I proszę panów! W tym samym dniu mniej więcej jest w „A. B. C.” sprawozdanie z odczytu pana d-ra Falansa. Czytamy tam: „Na żadne eksperymenty walutowe Bank Polski nie pójdzie”. Referent stwierdza, że na rynku panuje najzupełniejsze zaufanie. Ten eksperyment polega na tem, że się żąda zamknięcia Skarbu dla, powiedzmy, banku, którego dyrektorem jest p. dr. Fajans. Wszystkie państwa, Anglia, Ameryka, oprócz tych, które wprowadziły ustawy dewizowe, z wyjątkiem jeszcze Francji i kilku mniejszych państw, już zamknęły dla spekulacji swój skarbiec, a Anglia nie wymienia żadnego funta na obcą walutę, chyba, że rząd ma coś do płacenia. Ameryka to samo. Państwa, które mają ustawy dewizowe, dają obcą walutę tylko dla koniecznego importu. Anglia i Ameryka nie potrzebują tego, kupują za własną walutę. Francja, wedle p. Fajansa, ma obecnie trudności budżetowe, Francja ma trudności mimo, że dla swego obiegu ma b. wysokie pokrycie kruszcowe. Obieg wynosi ok. 80 miliardów franków. Pan Fajans twierdzi, że wyciągnięto 15 miliardów złota ze stęzauryzowano 25 miliardów w banknotach, to są skutki, że we Francji jeszcze nie zamknięto skarbcza, że jeszcze niema ustaw dewizowych. P. Fajansa znam z Rady Finansowej, siedzi obecnie w Banku Polskim jako członek Rady Banku. Znając jego wymowę i zapobiegliwość, sądzę, że tak prezes i tegoż zastępca (pp. Wróblewski i Jan Piłsudski) są pod wpływem p. Fajansa.

## DWA RODZAJE KAPITAŁU ZAGRANICZNEGO.

Otóż, proszę panów, ja kończę. Jeżeli lewica, która tego się nie wypiera, że pomogła do tej rewolucji majowej, tot w tem przekonaniu, że Lewiatan nie będzie kierował polityką nowego rządu. Nam chodziło, o to, by całe społeczeństwo wiedziało, że w tej walce nie chodzi o miejsca w ministerjach, chociaż są to teraz miejsca lepiej płacone, niż przedtem, ani o miejsca na fotelach podsekretarzy stanu i starostów, ale chodzi o walkę dla usunięcia nędzy, o ratowanie Państwa i wszystkich jego publicznych budżetów. Dlatego przeciw ordynacji podatkowej głosować będzie my. (Okłaski na ławach lewicy).



## Gwałtowne zaostrenie stosunków niemiecko-litewskich

### Ultimatum gubernatora Kłajpedy

Niemieckie Biuro Informacyjne podaje na podstawie miarodajnych informacji z Kłajpedy, że litewski gubernator okręgu kłajpedzkiego postawił w poniedziałek prezydentowi dyrektora SCHREIBEROWI ultimatum, żądające ustąpienia całego dyrektora do 12-jej w południe we wtorek.

Według informacji z tego samego źródła, połączenie telefoniczne pomiędzy Litwą a Niemcami przerwane było do godz. 13-jej we wtorek, tak, że nie można było połączyć się ani z Kłajpedą, ani z Kownem. Prezydent Schreiber sprzeciwić się miał przyjęciu ultimatum gubernatora, motywując swą odmowę jaw

nem naruszeniem przez żądanie gubernatora statutu kłajpedzkiego. Według dotychczasowej informacji, sytuacja w Kłajpedzie jest jeszcze niewyjaśniona. (PAT).

\*\*

Powodem usunięcia Schreibera ma być fakt, iż sejmik kłajpedzki w czasie swych ostatnich posiedzeń w dn. 9 i 10 marca, podczas obrad nad projektem ustawy o ochronie okręgu kłajpedzkiego, zajmował się również litewską ustawą o ochronie państwa. Również przewodniczący miał w kwestii tej przemawiać, co zdaniem kół rządowych litew-

skich stanowi przekroczenie kompetencji sejmiku kłajpedzkiego i przewodniczącego dyrektora Schreibera. (ATE).

## Głosy Czytelników

### W „imieniny”

Piszą nam z Rembertowa:

Weszło w zwyczaj, że w wigilię dn. 19 marca w miastach, miasteczkach i większych osiedlach Polski urządza się pochody różnych organizacji, z okazji „imienin”.

Tak samo bywa rok rocznie i w Rembertowie; tembardziej, że znajduje się tu dość duże skupienie wojska i że jest to teren gęsto obsiany tworamami w rodzaju „apolitycznego” ZZZ-u, „Związku Legionistów”, „Ochotniczej Straży Pożarnej”, „Legionu Młodych” i bardzo moralnego „Strzelca”, którego dwaj członkowie siedzą w więzieniu za zwykłe morderstwo, bijatyki i terror...

Tegoroczny pochód utworzył komendant Ochotn. Straży Pożarnej, miejscowy działacz „sanacyjny” p. Bielecki przemówieniem sławiącym solenizanta i doniosłość polityki jego Rządu.

Gdy mówca mówił bardzo buńczucznie o rezultatach „polityki” zagranicznej, słuchaczom mimowoli przypomniła się znana strofa ze „Śpiwnika Oddziałów Szturmowych”, (znajdą ją nasi czytelnicy z przekładu drukowanego w „Robotniku”).

Gdy mówca zakończył przemówienie okrzykiem, na cześć obecnego reżymu, słuchacze nie podchwycili okrzyku...

Nie wiem, dla czego tak było? Czy dlatego, że przypomnieli sobie, iż jutro znów będą musieli bezskutecznie czekać przed bramą miejscowych Zakładów Pirotechnicznych na otrzymanie pracy, lub sterczyć przed Urzędem Gminy na zasiłek głodowy... Czy też może jeszcze z wielu innych względów?

## Pogłoski

W kołach politycznych rozszala się pogłoska, że p. SŁAWEK jest upatrzoną na premiera.

## Afera podkładów kolejowych

(PID) Prokuratura generalna zajęła się zabezpieczeniem pretensyj skarbowych wynikłych na tle ujawnienia olbrzymiej afery przy impregnacji podkładów kolejowych. Jak wiadomo śledztwo w tej sprawie podjęte przeciwko polsko - brytyjskiemu towarzystwu impregnacji drzewa prowadzi sędzia dla spraw wyjątkowego znaczenia Demant na terenie Włocławki i innych miast prowincjonalnych. Sześciu aresztowanych dyrektorów, mimo zabiegów obrocy pozostaje nadal w areszcie. Powództwo cywilne dla pokrycia szkód poniesionych przez Państwo wynieść ma około miliona złotych; zostało ono już zabezpieczone na majątku towarzysza. (PID).

## Urzędowe bezrobocie

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 17 b. m. 400,243 zarejestrowanych bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 5,381.

Warszawa wykazuje 31,476 pozostających bez pracy, Warszawa okrag — 11,102, Łódź — 28,732. Na Śląsku zarejestrowano 100,000 bezrobotnych.

## Zjazd aktorów polskich

W środę, 28 b. m., rozpocznie się w Warszawie doroczny ogólnokrajowy zjazd delegatów Z. A. S. P.-u.

Zamiast wieńca składanego dorocznym zwyczajem tego dnia na grobie jednego ze znakomitych artystów polskich, zarząd główny Z. A. S. P.-u przeznaczył w r. b. 50 zł. na ratunek głodnych dzieci w szpitalach powiatowych.

Właściwe obrady zjazdu rozpoczyna się w czwartek, 29 b. m., o godz. 10 m. 30. Zjazd obradować będzie w lokalu „Teatru Małego”. Obrady poprzedzi w środę przedzjazdowa narada koleżeńska. Zjazd potrwa przez czwartek, piątek i prawdopodobnie sobotę.

## Wielka afera szpiegowska we Francji

Z Paryża donoszą: W wielkiej aferze szpiegowskiej, w której naczelną rolę odgrywał Amerykanin Switz i jego żona, sędzia śledczy przesłuchiwał kilkadziesiąt osób. Małżonkowie Switz w ciągu 12-tu godzin przesłuchania przyznali się do winy i wydali cały szereg osobistości, zamieszanych w tę sprawę. Naskutek ich zeznań aresztowano byłego pułkownika Dumoulin, inż. Aubry, przydzielonego do prochowni, oraz jego żonę, Rumuna Vastrosława Reicha oraz dentystkę rumuńską Rivę Davidovic. Władze poszukują ponadto studentki rumuńskiej nazwiskiem Baila England.

Podczas rewizji, przeprowadzonej w wymienionych osób, znaleziono u płk. Dumoulin sprawozdania z poufnych konferencji w szkole wojennej, u innych zaś aresztowanych znaleziono księgi rachunkowe, z

których wynikało, że Dumoulin i Aubry otrzymywali honoraria miesięcznie po 5,000 fr. inni zaś po 4,000 fr. Reich dostarczał obcyemu mocarstwu wiadomości, dotyczących gazów trujących i innych środków obrony za wynagrodzeniem 3,000 fr. miesięcznie. Riva Davidovic pełniła rolę łącznika. Składano u niej dokumenty dla bandy szpiegowskiej. Banda ta operowała na korzyść kilku państw i miała rozgałęzioną sieć organizacyjną nie tylko we Francji, ale również w Anglii i Ameryce.

Pisma emigracyjne rosyjskie twierdzą, że głównym odbiorcą materiałów, dostarczanych przez bandę, były Sowiety. W aferę tę zamieszanych jest kilkadziesiąt osób. Dotychczas aresztowano 16 osób, wydano zaś odpowiednie zarządzenie w stosunku do do innych 14-tu osób. (PAT).

## Kronika telegraficzna

— Z Waszyngtonu donoszą: Izba reprezentantów 168-miu głosami przeciwko 31 przyjęła wniosek, upoważniający kongres do wszczęcia dochodzenia w sprawie propagandy hitlerowskiej w Stanach Zjednoczonych. (PAT).

— W Królewcu ścięto we wtorek rano Fritz Langego i Waltera Siedelmanna, skazanych na śmierć za zabicie członka oddziału szturmowego. (PAT).

— W miejscowości Tacoma nad brzegiem Oceanu Spokojnego wybuchł strajk 7.000 robotników portowych. Powodem strajku jest żądanie podwyżki zarobków z równoczesnym zmniejszeniem godzin pracy. Dotychczasowy przebieg strajku jest spokojny. (ATE).

— Rząd Stanów Zjednoczonych wydał wszystkim swym placówkom dyplomatycznym, akredytowanym w państwach śród-

ziemnomorskich, telegraficzne polecenie wszczęcia u odnosnych rządów kroków w kierunku zamknięcia portów śródziemnomorskich dla Insulla. Na wypadek uzyskania od poszczególnych rządów odpowiednie go przyrzeczenia, znajdujący się na pokładzie greckiego parowca „Majotis” milioner amerykański może być aresztowany natychmiast po ukazaniu się statku na wodach terytorjalnych danego państwa. (ATE).

— Opinia publiczna w Rumunii jest wybitnie zaniepokojona ostatnią serją samobójstw wśród studentów rumuńskich. W ciągu ostatnich tygodni zanotowano w Bukareszcie, Jassach, Cluju i innych miastach kilkanaście samobójstw studentów. Obiega pogłoska, iż samobójstwa te pozostają w związku z zakonspirowanym studenckim klubem samobójców. (ATE).

## Znowu okropna katastrofa

### Kilkudziesięciu ludzi pogrzebanych pod skałą

W jednym z kamieniołomów południowej Serbii w pobliżu będącej obecnie w budowie linii kolejowej Pristina—Pec niedaleko wioski Banicu wydarzyła się tragiczna katastrofa, która według dotychczasowych wiadomości pociągnęła za sobą ponad 50 ofiar w ludziach. W ciągu popołudnia wtorkowego oberwał się ze szczytu skalnego nad kamieniołomem olbrzymi blok skalny, który zasypał kamieniolom, gdzie w tym czasie pracowała grupa 60 robotników. Los ich uważać należy za przesądzony. Druga grupa robotników, zatrudnionych w tym czasie w pobliżu kamieniołomu, została również przysypana przez obrywające się skały. 5-ju robotników zo-

stało zabitych, 13 mniej lub więcej rannych. Z powodu olbrzymich rozmiarów bloku skalnego, który się oberwał, kolunmy ratownicze napotykały na wielkie trudności, gdyż musza stopniowo rozsadzać masy skalne, by dotrzeć do pogrzebanych pod nimi robotników. Prace nad uprzążaniem skał potrwać dwa dni. Wśród rodzin zasypanych robotników panuje wielkie podniecenie. Przyczyna katastrofy nie została dotychczas dokładnie ustalona, stwierdzono jedynie, iż główny dozorca w chwili katastrofy nie był obecny na miejscu pracy. Kamieniołomy są obecnie eksploatowane przez francuskie towarzystwo budowy kolei. (ATE).

## Zagadka zabójstwa Prince'a

— Tancerka, która złożyła sensacyjne zeznanie w sprawie zabójstwa Prince'a, oświadczając, iż w hotelu w Dijon prowadziła zagadkową rozmowę z nieznanym osobnikiem, oświadczyła obec-

nie, iż zeznanie to jest jej wymysłem. Sędzia śledczy pociągnął ją do odpowiedzialności za wprowadzenie w błąd władz śledczych, zarządzając natychmiastowe osadzenie jej w areszcie. (PAT).

## Rozbitkowie z „Czeluski”

### Położenie ich nieco się polepszyło

Z Moskwy donoszą, że członkowie ekspedycji „Czeluski” posiadają zapasy żywności na przeciąg 2-ch miesięcy. Ostatnio rozbitkowie wyłowili kilka skrzyń konserw, które znajdowały się na łamaczu lodów. Wobec nastania

większych mrozów powłoka lodowa, na której znajduje się obozowisko, skrzepła i nie grozi rozpadnięciem. W tych warunkach lądowanie samolotów na krze będzie możliwe. (PAT).

## Jak rozmawiamy



Jakis amerykański fotograf zabrał się w zdejnowaniu kształtu ust różnych osób osób w czasie rozmowy.

NA NADCHODZĄCY SEZON

WIOSENNO-LETNI

POLECA NAJWIEKSZA HURTOWNIA W POLSCE

**M. HOPMAN**

NALEWKI 38, tel. 11-55-72 (FRONT, I-sze PIĘTRO)

DUŻY WYBÓR

**SUKIEN, PŁASZCZY, KOSTJUMOW, KOMPLETOW, BLUZEK, SPÓDNIC I SZLAFROKÓW**

CENY B. PRZYSTĘPNE

## Niedopuszczalne stosunki...

### Jeszcze o strajku w garbarni Tauzera we Lwowie

(Kor. własna).

Do wczorajszej korespondencji o strajku dołączamy nowe kwiatki:

W poniedziałek policja państwowa z IX komisariatu aresztowała dwóch towarzyszy i cztery towarzyszek. Dwie z tych towarzyszek aresztowano z dziećmi, jedno 2 i pół roku, drugie 6 miesięcy (!)

Towarzyszek te wraz z dziećmi, były trzymane po kilkanaście godzin (!) Towarzyszek z 6-miesięcznym dzieckiem

została osadzona w celi na ul. Kaźmierzowskiej razem z prostytutkami.

Aresztowanych wypuszczono dopiero we wtorek, o godz. 10 rano.

Dodać trzeba, że aresztowanie odbywało się z towarzyszeniem bicia i kopania (nr. policjanta 3648).

Tymczasem w oknie swego mieszkania stał dyrektor z żoną, demonstrując swoje zadowolenie.

## Z sali sądowej

### Sprawa Ruszczewskiego w sądzie apelacyjnym

W sądzie apelacyjnym w dalszym ciągu odbywa się proces inż. Ruszczewskiego, skazanego przez sąd okręgowy na 4 lata więzienia za nadużycia i łapówki przy budowie gmachu poczty i telegrafu w Gdyni.

Oskarżony domagał się złagodzenia kary, prokurator podwyższenia jej. Sprawa potrwa jeszcze ze dwa dni.

### Skazanie oszusta

W sądzie okręgowym rozpatrywano wczoraj sprawę Emila Grossanga, absol-

### NASZA RUBRYKA

#### Poszukiwanie pracy

BARDZO ZDOLNY NAUCZYCIEL poszukuje korepetycji lub pracy biurowej jakiegokolwiek pod „Pracowity”.

JAKIEJKOLWIEK PRACY do posług lub innej poszukuje. Znajduje się w bardzo trudnych warunkach. Mam na wyłącznym utrzymaniu troje dzieci. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Śliwińska, ul. Wolska 22

#### Zaofiarowane

AKWIZYTORZY węgłowi poszukiwani. Zgłaszać się codziennie g. 7 — 8 wiecz. Chmielna 26 m. 63 Jerzy Kon.

wenta wydz. prawa uniwersytetu wiedeńskiego, który od szeregu lat prowadził różne afery podając się za aplikanta adwokackiego, używając kolejno nazwisk: Kaminski i Lewicki. Oskarżony stał nawet przed sądem przedstawiając sfalszowaną substytucję adwokacką. Ostatnio przedsięwzięty oszust założył jedno z licznych w Warszawie biur prób i porad prawnych i przyjął, pobierając zaliczki, szereg spraw cywilnych właścicieli domów.

Sąd okręgowy skazał Grossanga na półtora roku więzienia.

## STAN POGODY

DOŚĆ POGODNIE.

Przewidywany przebieg pogody po chmurnym i miejscami mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

O godz. 8 m. 15 w.

**CYRK** Dziś Program

I d. c. WALK

1) Decydująca: ALI ben ABIDU. — Czarna MASKA 2. Decydująca: RAAGO — KRAUZER 3. Sensacyjne spotkanie: wyroka klasa przeciw brutalnej sile SZTEKKER — LEUSCHKE (herk. niem. 4. Decydująca: KAZMIERCZUK z Kanady SZABO (kolos) 5. KROML — GRIKIS UWAGA! W sobotę i niedzielę w Cyрку o 4.30 pp. CYRK i KINO. Ceny najtańsze.



# Zwycięskie wybory delegatów w Głownie

(Kor. własna).

W fabryce Norblina w Głownie, koło Łowicza, w dniu 17 b. m. odbyły się wybory delegatów, które kilkakrotnie odroczano, by w ten sposób umożliwić agitację ZZZ. dla przeprowadzenia swoich delegatów. Zrobiono i poruszono wszystko. Często odwiedzał Główno znany „wesolek” sekretarz ZZZ, Klimaszewski, o którego popisach mogli-

by wiele powiedzieć robotnicy z Poznania i Radomia. A jednak Główno mu nie sprzyjało i zdaje się, że nie czuli się tam zbyt dobrze, bo niejednokrotnie zziębnięci, zmęczeni i spocony dopadli do drzwi, wyrwali z Głowna aż się kurzyło.

Po takich nieudanych występach używał sobie we „Frontie Robotniczym” do przesyłu. Ponieważ pan ten dobrze jest znany w kołach robotniczych ze swej „prawdomówności”, dlatego też informacje jego bagatelizowano. Nie chodzi nam wcale o to, co Klimaszewski mówił i pisał o Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce, bo kto tylko raz bliżej go poznał, ten wie, że tej jego operetkowej gadaniny, czy też pisaniny nie można traktować poważnie. Chcemy tylko dowiedzieć faktami, że kłamstwem, które jest jego chroniczną chorobą — daleko nie zajdzie.

Przekreślił p. Klimaszewski Zw. Metalowców w Głownie i przy wyborach delegatów zapewniał 100%-we zwycięstwo... ZZZ. Tymczasem dzień 17 b. m. przyniósł im właśnie drugą klęskę!

Uprawnionych do głosowania było 800 a głosowało 760 robotników. Lista kandydatów, wysunięta przez Związek Robotników Przemysłu Metalowego w Pol-

sce, otrzymała od 480 do 598 głosów, a lista ZZZ, wspólnie z „dziką” — od 30 do 130 głosów.

Wynik głosowania bezspornie wykazał, że robotnicy w Głownie brzydzą się i gardzą blagą ZZZ.

Chyba ten rezultat wyborów przekonał „wesolek”, że kłamstwo i operetkowe wystąpienia daleko go nie zaprowadzą!

# Sensacyjne aresztowanie jubilera

Stanisław Gawlikowski, powierzył przed rokiem, właścicielowi magazynu jubilerskiego w hotelu Europejskim, Bolesławowi Turkowskiemu sprzedaż komiową klejnotów: kolczyki z brylantami i wielką broszę wysadzaną cenniejszymi kamieniami. Jubiler ocenił wartość tej biżuterii na sumę 24.000 zł.

Gawlikowski, co pewien czas, informował się u Turkowskiego czy klejnoty zostały sprzedane, lecz zawsze otrzymywał odpowiedź przeczącą. Ostatnio doszło do wiadomości ziemianina, że kolczyki sprzedane zostały do Łodzi, bro-

szka zaś znalazła się u szwagra Turkowskiego, dana w zastaw za pożyczkę pieniężną. Jubiler zatrzymał zainkasowane pieniądze, Poszkodowany ziemianin powiadomił o tej niefortunnej transakcji policję XII komis. oraz urząd śledczy.

Wczoraj, w wyniku przeprowadzonego dochodzenia prokurator wydał nakaz aresztowania Turkowskiego.

Zaznaczyć należy, iż poprzedni właściciel tegoż magazynu, Wabia - Wabiński również był zamieszany w podobną aferę.

## BEZSENSOŃ wyniszcza organizm

i powstaje głównie wskutek zaburzeń układu nerwowego. Sztuczne środki nasenne nie działają na dłużej, a wywołują stopniowo zanik wrażliwości nerwów.

Tylko zioła Magistra Wolskiego „Pasiverosa” zawierają Kwiat Mielki Pańskiej (Passiflora) i idealnie łagodzą zaburzenia systemu nerwowego (nerwice serca, bóle głowy, histerję) oraz sprowadzają krzepki sen, identyczny ze snem naturalnym. Już po krótkim czasie stosowania cały system nerwowy powraca do stanu normalnego.

Zioła ze znak. ochr. „Pasiverosa”

do nabycia w aptekach, drogeriach (składach aptecznych) lub w wytwórni: Magister Wolski, Warszawa, Złota 14. Objasniające broszury wysyłamy bezpłatnie.

## Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Zdobycie Cię muszę” film historyczny z Kiepurą.  
APOLLO: „Życie bez jutra”.  
ATLANTIC: „Pożar nad Wołgą”.  
ANTINEA: „Gram w szachy” i „Slim i Grim”.  
AMOR: „Ludzie za kratami”.  
AS: „Madame Butterfly”.  
BAJKA: „Człowiek małpa”.  
CASINO: „Parada rezerwistów”.  
CAPITOL: „Moje marzenie to Ty” i „Szofer w opałach”.

**CAPITOL** Marszałkowska 125  
Pocz. o 4-ej  
Najwspanialsza kreacja  
**Liljany Harvey**  
**Moje marzenie to Ty**  
oraz  
**Szofer w opałach**  
CENY OD 85 GR.

COLOSSEUM: „Burza o brzasku” i rewja.  
COLOSSEUM MAŁE: „Na skraju Sahary” i „Bicz prawa”.  
CORSO: „Ulica” i rewja.  
CRISTAL: „Walczący szaleniec” i „12 krzesel”.  
CZARY: „Bandyta - detektyw” i „Wielki myśliwiec”.  
FAMA: „Romans Małki Greszynoj”.

KINO **FAMA** Przejazd 9  
SOWIECKI FILM  
**„ROMANS Małki Greszynoj”**  
Po raz pierwszy na ekranie  
**PROBLEM MIŁOŚCI**  
w ujęciu sowieckim

FILHARMONJA: „Pieśniarz Warszawy” z Eug. Bodo.  
FORUM: „6 godzin życia”.  
GLORIA: „Rycerze stepu”.  
HELJOS: „Jaką mnie pragniesz”.  
HOLLYWOOD: „Legion śmierci” i rewja „Za 2 zł. do Paryża”.  
IKS: „Banita” i film polski.  
ITALJA: „W szponach grzechu”.  
KOMETA: „Płomień” i rewja.  
LOS: „Pod Twoją Obronę”.  
LUX: „Cudotwórca” i dodatek dźwiękowy.  
MAJESTIC: „Głos skazańca” i rewja z Gierasińskim.

**KUPON 125 majestic** poczt. 6  
ulgowy na 2 bilety OST. DNII  
na balkon w roli: GŁOS SKAZAŃCA  
po zł. w roli: GŁOS MURATORE  
bilet po zł. 1.70 i REWJA!

ANONS: Od niedz. 25 do 29 włącznie  
**Widowisko pasyjne dla wszystkich**  
**KRÓL KRÓLÓW**  
Realizacja: CECIL B. DE MILLE.  
Ceny popularne od zł. 1.25 z dodatkami.  
Młodzież grupami zł. 1.— z dodat.

MEWA: „W twoich ramionach” i „Dziś żyjemy”.

MASKA: „Demon Wielkiego Miasta”  
MIEJSKI: „SOS. Góra lodowa”.

KINOTEATR **MIEJSKI**  
Pocz. seansów godz. 4.30, 6.15, 8, 10 w.  
**S. O. S. GÓRA LODOWA**  
ROD LA ROQUE — GIBSON GOWLAND  
Dla młodz. dozwoł  
NADPROGRAMY

UWAGA. Codziennie pierwszy seans o godz. 4.30 pp. po **CENACH POPULARNYCH**.

NOWY SPLENDID: „Jej Królewska Mość”.

NOWA TOMBOLA: „Żona z drugiej ręki” i „Ronny”.

OKO PRASKIE: „Człowiek, który ukradł serce”.

PRAGA: „Szalona noc” i rewja.

PALACE: „Rewizor” i rewja.

W Kino **PALACE** Rewji  
**VLASTA BURIAN**  
w filmie  
**„REWIZOR”**  
NA SCENIE REWJA: KRUKOWSKI  
LAWIŃSKI BOROWSKI  
na czele zespołu.

PAN: „Niech żyje Wolność” i „Raspudin”.

**PAN** Nowy-Swiat 40  
Pocz. o 4-ej  
Wielki podwójny program  
**Niech żyje Wolność!**  
**Rene Claire'a**  
oraz  
**Raspudin**  
z Conradem Veidtem  
**WSZYSTKIE MIEJSCA 85 gr.**

PETIT TRIANON: „Kawalkada” i „Dzika dziewczyna”.

PROMIEN: „Kajdany życia” i „Pałac na kółkach”.

RIVIERA: „Walka o honor” i „10 procent dla mnie”.

ROXY: „Tajemne moce” i „Syn dzungli”.

SOKÓŁ: „Raspudin” i „Ostatnia Carowa”.

STYLOWY: „Zdobycie Cię muszę” — film historyczny z Kiepurą.

TON: „Prokurator Alicja Horn”.

UCIECHA: „Rozkożne kłopoty” (Monsieur Baby) z Chevalier.

UNJA: „Pod przegierzem” i rewja.

**Z WZCZORAJSZEJ GIEŁDY**

Dolar 5.28.  
Berlin 209.50; Gdańsk 172.85; Belgja 123.88; Holandia 357.50; Londyn 27.09; Oslo 186; Paryż 34.95; Praga 22.03.

## Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie świetna komedia sowiecka Ilfa i Pietrowa p. t. „12 krzesel”. Udział bierze cały zespół.

**Teatr ATENEUM**  
Dziś  
perła humoru sowieckiego  
**„Dwanaście krzesel”**  
ILFA I PIETROWA

Z OPERY: Dziś wznowiony będzie wspaniały dramat muzyczny Ryszarda Wagnera „Parsifal”. Początek o godz. 7.

W piątek odegrana będzie opera „Pajace”. Przedstawienie urozmaica balet „Wenezjana” oraz malowniczy balet L. Rogowskiego „Kupala”.

TEATR NARODOWY daje „Marję Stuart” Schillera.

TEATR LETNI. Dziś „Szkoła podatników”.

TEATR NOWY. Dziś arcydzieło Ibsena „Upłory” w inscenizacji A. Węgierki.

TEATR POLSKI: Do niedzieli włącznie Szekspirowski „Kupiec Wenecki”.

W próbach pod kierunkiem L. Schillera „Zbrodnia i Kara”.

„Zbrodnia i Kara” otrzyma znakomitą obsadę. Czołowe nazwiska najwybitniejszych aktorek i aktorów Teatru Polskiego z K. Junoszą - Stępskim, I. Solską i A. Zelwerowiczem, Z. Tatarskiewicz-Woskowską i K. Justianem, oraz D. Damińskim z „Ateneum” i J. Andrzejewską na czele licznego zespołu tworzyć będą postacie genialnego dzieła.

TEATR MAŁY. Codziennie komedia Ch. Bennetta p. t. „Milionowy interes”.

TEATR NOWA KOMEDIA: Julian Tuwim napisał na tle Gogolewskiego arcydzieła noweli „Plaszcz” (Szybel) sztukę, która będzie najbliższą premierą Nowej Komedy. Rolę bohatera sztuki Akakija Akakiewicza kreuje Stefan Jaracz. Reżyseruje Stanisław Perzanowski. Publiczność teatralna stolicy z wielkim zainteresowaniem oczekuje premiery sztuki, tem bardziej, że jest to debiut dramatopisarski

TEATR MAŁY. Codziennie komedia Ch. Bennetta p. t. „Milionowy interes”.

TEATR NOWA KOMEDIA: Julian Tuwim napisał na tle Gogolewskiego arcydzieła noweli „Plaszcz” (Szybel) sztukę, która będzie najbliższą premierą Nowej Komedy. Rolę bohatera sztuki Akakija Akakiewicza kreuje Stefan Jaracz. Reżyseruje Stanisław Perzanowski. Publiczność teatralna stolicy z wielkim zainteresowaniem oczekuje premiery sztuki, tem bardziej, że jest to debiut dramatopisarski

TEATR MAŁY. Codziennie komedia Ch. Bennetta p. t. „Milionowy interes”.

TEATR NOWA KOMEDIA: Julian Tuwim napisał na tle Gogolewskiego arcydzieła noweli „Plaszcz” (Szybel) sztukę, która będzie najbliższą premierą Nowej Komedy. Rolę bohatera sztuki Akakija Akakiewicza kreuje Stefan Jaracz. Reżyseruje Stanisław Perzanowski. Publiczność teatralna stolicy z wielkim zainteresowaniem oczekuje premiery sztuki, tem bardziej, że jest to debiut dramatopisarski

TEATR MAŁY. Codziennie komedia Ch. Bennetta p. t. „Milionowy interes”.

TEATR NOWA KOMEDIA: Julian Tuwim napisał na tle Gogolewskiego arcydzieła noweli „Plaszcz” (Szybel) sztukę, która będzie najbliższą premierą Nowej Komedy. Rolę bohatera sztuki Akakija Akakiewicza kreuje Stefan Jaracz. Reżyseruje Stanisław Perzanowski. Publiczność teatralna stolicy z wielkim zainteresowaniem oczekuje premiery sztuki, tem bardziej, że jest to debiut dramatopisarski

TEATR MAŁY. Codziennie komedia Ch. Bennetta p. t. „Milionowy interes”.

TEATR NOWA KOMEDIA: Julian Tuwim napisał na tle Gogolewskiego arcydzieła noweli „Plaszcz” (Szybel) sztukę, która będzie najbliższą premierą Nowej Komedy. Rolę bohatera sztuki Akakija Akakiewicza kreuje Stefan Jaracz. Reżyseruje Stanisław Perzanowski. Publiczność teatralna stolicy z wielkim zainteresowaniem oczekuje premiery sztuki, tem bardziej, że jest to debiut dramatopisarski

TEATR MAŁY. Codziennie komedia Ch. Bennetta p. t. „Milionowy interes”.

TEATR NOWA KOMEDIA: Julian Tuwim napisał na tle Gogolewskiego arcydzieła noweli „Plaszcz” (Szybel) sztukę, która będzie najbliższą premierą Nowej Komedy. Rolę bohatera sztuki Akakija Akakiewicza kreuje Stefan Jaracz. Reżyseruje Stanisław Perzanowski. Publiczność teatralna stolicy z wielkim zainteresowaniem oczekuje premiery sztuki, tem bardziej, że jest to debiut dramatopisarski

TEATR MAŁY. Codziennie komedia Ch. Bennetta p. t. „Milionowy interes”.

TEATR NOWA KOMEDIA: Julian Tuwim napisał na tle Gogolewskiego arcydzieła noweli „Plaszcz” (Szybel) sztukę, która będzie najbliższą premierą Nowej Komedy. Rolę bohatera sztuki Akakija Akakiewicza kreuje Stefan Jaracz. Reżyseruje Stanisław Perzanowski. Publiczność teatralna stolicy z wielkim zainteresowaniem oczekuje premiery sztuki, tem bardziej, że jest to debiut dramatopisarski

TEATR MAŁY. Codziennie komedia Ch. Bennetta p. t. „Milionowy interes”.

TEATR NOWA KOMEDIA: Julian Tuwim napisał na tle Gogolewskiego arcydzieła noweli „Plaszcz” (Szybel) sztukę, która będzie najbliższą premierą Nowej Komedy. Rolę bohatera sztuki Akakija Akakiewicza kreuje Stefan Jaracz. Reżyseruje Stanisław Perzanowski. Publiczność teatralna stolicy z wielkim zainteresowaniem oczekuje premiery sztuki, tem bardziej, że jest to debiut dramatopisarski

TEATR MAŁY. Codziennie komedia Ch. Bennetta p. t. „Milionowy interes”.

TEATR NOWA KOMEDIA: Julian Tuwim napisał na tle Gogolewskiego arcydzieła noweli „Plaszcz” (Szybel) sztukę, która będzie najbliższą premierą Nowej Komedy. Rolę bohatera sztuki Akakija Akakiewicza kreuje Stefan Jaracz. Reżyseruje Stanisław Perzanowski. Publiczność teatralna stolicy z wielkim zainteresowaniem oczekuje premiery sztuki, tem bardziej, że jest to debiut dramatopisarski

TEATR MAŁY. Codziennie komedia Ch. Bennetta p. t. „Milionowy interes”.

TEATR NOWA KOMEDIA: Julian Tuwim napisał na tle Gogolewskiego arcydzieła noweli „Plaszcz” (Szybel) sztukę, która będzie najbliższą premierą Nowej Komedy. Rolę bohatera sztuki Akakija Akakiewicza kreuje Stefan Jaracz. Reżyseruje Stanisław Perzanowski. Publiczność teatralna stolicy z wielkim zainteresowaniem oczekuje premiery sztuki, tem bardziej, że jest to debiut dramatopisarski

TEATR MAŁY. Codziennie komedia Ch. Bennetta p. t. „Milionowy interes”.

TEATR NOWA KOMEDIA: Julian Tuwim napisał na tle Gogolewskiego arcydzieła noweli „Plaszcz” (Szybel) sztukę, która będzie najbliższą premierą Nowej Komedy. Rolę bohatera sztuki Akakija Akakiewicza kreuje Stefan Jaracz. Reżyseruje Stanisław Perzanowski. Publiczność teatralna stolicy z wielkim zainteresowaniem oczekuje premiery sztuki, tem bardziej, że jest to debiut dramatopisarski

Juljana Tuwima. Ostatnie dni grana jest „Rodzina” Słomińskiego.

TEATR KAMERALNY. Dziś „W małym domu”. Obsadę tworzą M. Zabczyńska (Marja), Karol Adwentowicz, który po krótkiej niedyspozycji znów objął rolę Doktora i Karol Benda (Jurkiewicz).

TEATR CYGANERJA. Dziś i jutro przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej; w sobotę premiera „Wesołe jaskółki” z udziałem całego zespołu.

Nowa premiera w „Cyganerii” jest zawsze wydarzeniem w najszerszych sferach teatralnych Warszawy. Najbliższa jednak premiera, która odbędzie się w sobotę 24 marca b. r. zapowiada się ze wszechmiar rewelacyjnie. Tytuł rewji — „Wesołe jaskółki”. Tematy, Wszystko co ma coś wspólne go z wiosną, z młodością, z optymizmem, z niewymuszonym dowcipem i prawdziwą sztuką. Na tle przepięknych dekoracji Galewskiego i Gronowskiego zaprezentuje się 50 osób zespołu, w tem 30 nowego, — młodego i pięknego narybku.

TEATR „WIELKA OPERETKA”. Codziennie widowisko w 10 obrazach „Hotel pod Białym Koniem” z Mankiewiczówną i Bodo.

Teatr „Wielka Operetka” pragnąc uprzyjemnić najszerszym warstwom publiczności obejrzenie widowiska w 10 obrazach p. t.: „Hotel pod białym koniem” udzieli ulgi 50 proc. wszystkim posiadaczom legitymacji oficerskich, urzędniczych, studenckich etc.

TEATR „8.30” (Mokotowska 73) daje dziś i jutro komedję muzyczną J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego „Yacht Miłości” (New York Baby).

TEATR REWJI „MIGNON”. Codziennie rewja „Zemsta Kalifa”.

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu”, komedia J. J. Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI „MUCHA”. Dziś program rewji operetkowej „Kiermasz humoru”.

MARJA NOWICKA (Stawki 46 m. 14) szuka jakiegokolwiek pracy, może być na posługi przez kilka godzin dziennie.

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

MISTRZOSTWA KLASY A. ROBOTNICZEGO PODOKREGU.

W najbliższą sobotę i niedzielę rozpoczyna się w Warszawie zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy A autonomicznego podokręgu robotniczego.

W sobotę na boisku Skry o godz. 15 odbędzie się mecz „Elektryczność” — Gwiazda. W niedzielę na tym samym boisku o godz. 12-tej walczyć Marymont ze Skrą, na boisku AZS. o 14-tej Drukarz z Czarnymi, wreszcie na Skrze o 15-tej. Sarmata z pruszkowskim Zniczem. Wszystkie mecze poprzedzone zostaną przedmeczami.

O WEJŚCIE DO KLASY A W. O. Z. P. N.

W niedzielę odbędą się dwa mecze eliminacyjne o wejście do klasy A. W. O. Z. P. N. Na boisku Bzury o godz. 15 min. 30 gospodarze grają z Makabi, a

## Co usłyszymy w radio?

CZWARTEK, 22 b. m.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd prasy. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert orkiestry Mandolinistów. 12.30 Wiadomości, meteorologiczne. 12.35 Koncert. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Muzyka lekka. 16.40 „Przegląd czasopism kobiecych”. 16.55 Koncert solistów. 17.50 „Kącik dla młodzieży wiejskiej”. 18.00 Odczyt. 18.20 Słuchowisko. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Komunikat ekonomiczny. 19.43 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane”. 20.02 Odczyt. 20.15 Koncert jubileuszowy. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Komunikaty. 23.05 Muzyka taneczna.

PIĄTEK.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik

poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd prasy. 11.50 Repertuar Teatrów Warszawskich. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert orkiestry Mandolinistów. 12.30 Wiadomości, meteorologiczne. 12.35 Koncert. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Muzyka lekka. 16.40 „Przegląd czasopism kobiecych”. 16.55 Koncert solistów. 17.50 „Kącik dla młodzieży wiejskiej”. 18.00 Odczyt. 18.20 Słuchowisko. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Komunikat ekonomiczny. 19.43 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane”. 20.02 Odczyt. 20.15 Koncert jubileuszowy. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Komunikaty. 23.05 Muzyka taneczna.

Do klasy A podokręgu należą następujące kluby: Skra, Elektryczność, Gwiazda, Marymont, Znicz, Czarni, Hapoel, Sarmata, Drukarz.

Do klasy B podokręgu należą: Maraton, Weker, Union, Błyskawica, Tur — Powiśle, Tur — Mokotów, Turowianka, Ceratowianka i Siła — Wolomin.

O WEJŚCIE DO KLASY A W. O. Z. P. N.

W niedzielę odbędą się dwa mecze eliminacyjne o wejście do klasy A. W. O. Z. P. N. Na boisku Bzury o godz. 15 min. 30 gospodarze grają z Makabi, a

na boisku Ordonu o tej samej godzinie gospodarze ze Świtem.

Rewanżowe mecze odbędą się w następną niedzielę. Zwycięscy tych spotkań wejdą względnie zostaną w klasie A.

W NIEDZIELĘ PIERWSZY MECZ LIGOWY.

W nadchodzącą niedzielę na stadionie Legii o godz. 12. rozegrany zostanie pierwszy w sezonie mecz ligowy między Warszawianką i Strzelcem (Siedlce). Jednocześnie w Krakowie spotkają się Garbarnia i Podgórze.

W niedzielę na boisku Polonii o godzinie 15.15 odbędą się towarzyskie zawody między drużyną Polonii a poznąską Wartą.

na boisku Ordonu o tej samej godzinie gospodarze ze Świtem.

Rewanżowe mecze odbędą się w następną niedzielę. Zwycięscy tych spotkań wejdą względnie zostaną w klasie A.

W NIEDZIELĘ PIERWSZY MECZ LIGOWY.

W nadchodzącą niedzielę na stadionie Legii o godz. 12. rozegrany zostanie pierwszy w sezonie mecz ligowy między Warszawianką i Strzelcem (Siedlce). Jednocześnie w Krakowie spotkają się Garbarnia i Podgórze.

W niedzielę na boisku Polonii o godzinie 15.15 odbędą się towarzyskie zawody między drużyną Polonii a poznąską Wartą.

KLASYFIKACJA MISTRZOSTW ZAPASNICZYCH.

Ostateczna klasyfikacja drużynowa zapasniczych mistrzostw Polski, rozegranych w Łodzi, przedstawia się następująco: 1) Warszawa 27 pkt., 2) Śląsk 11 pkt., 3) Poznań 2 pkt., 4) Kraków 2 pkt., 5) klubów warszawskich Y M. C. A. zdobyła 12 pkt., Legia 9 pkt., Elektryczność 5 pkt., a Świt 1 pkt.

10-LECIE ZWIĄZKU DZIENNIKARZY SPORTOWYCH.

Polski związek dziennikarzy sportowych urządził w dniu 27 kwietnia, z okazji dorocznego zjazdu prasy sportowej akademii 10-lecia założenia związku. Akademia ta odbędzie się w salach Warsz. Tow. Wioślarskiego.

K. S. 22 STRZELCZAK NIE WYSTĘPUJE Z LIGI.

W związku z pogłoskami o wystąpieniu Strzelca siedleckiego z ligi, kierownictwo klubu oświadczyło, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.



# O dramacie książkowym

Obchodziliśmy uroczyste Tydzień Książki Polskiej i w tym czasie wypowiadano dużo pięknych słów zachęcających do kupowania i czytania książek, zwłaszcza powieści i poezji. Zaniebawany jednak pozostał jeden ważny dział książki, mianowicie t. zw. **dramat książkowy**.

Dramat książkowy! Czy to nie jest wyrażenie obciążone sprzecznością wewnętrzną? Bo przecież dramat jest — zdawałoby się — tylko po to, aby być wystawionym w teatrze, jak panna jest po to, aby wyszła za mąż. Jeżeli go się drukuje, to — zdawałoby się — tylko tak jak partyturę opery, — po to, aby dyrektorem, reżyserem i aktorom ułatwić przedstawienie. A dramat, który pozostał w książce, — tak sobie myśla ludziska — to coś niekończącego, zwiechniętego, zawiedzionego, — to niby tabakiera, która pozostała w sklepie, nie napełniła się nigdy tabaką i nie dostawała się do naczynia, to niby list nigdy nie doręczony i nie otworzony; to niby model aeroplanu, który nigdy nie próbował wzlecieć w powietrze — i tak dalej.

A jednak to wszystko nieprawda i nie ma się słuszności, lekceważąc w ten sposób dramat książkowy. Od tej niesłuszności powinien nas wstrzymać nie tylko pietystyczny wzgląd, że różne piękne arcydzieła poezji naszej są drammatami książkowymi, jak „Dziady”, „Nieboska komedia”, „Irydion”, ale także i pewien namysł. Spróbujmy.

Wiadomo, że słuchowiska zbiorowe przesyłane przez radio nazywa się teatrem wyobraźni.

I słusznie, bo przecież nie widzicie osób, które rozmawiają, musicie je sobie wyobrazić. Ale w jeszcze wyższym stopniu do wyobraźni odwołuje się dramat książkowy. Osób, które w nim rozmawiają, nie tylko nie widzicie, ale nawet nie słyszycie, tylko je — czytacie. Musicie je sobie sami w głowie z własnego ciasta ulepić, od stóp do głów. Ale za to macie przy tym inną kolosalną korzyść. Osobie, której słuchacie czy przez radio czy w prawdziwym teatrze, nie możecie przerwać, nie możecie powiedzieć: co? co? przepraszam, nie dosłyszałem, nie zrozumiałem! — bo ona już wybiegła mową daleko. Ale gdy czytacie to samo w książce, możecie jej powiedzieć: poczekaj! jak to, jak? — można papierosa zapalić, cofnąć się wstecz, wyrozumieć wszystko i wysmakować, raz i drugi. Są przecież dramaty takie, jak Szekspira, Słowackiego, które sprawiają przyjemność nie tylko swoją żywą akcją, ale przede wszystkim swoim pięknym słowem, wspaniałą rzeźbą porównań, metafor, aforyzmów, sentencji — i jak się tam to wszystko nazywa. Sławy jest monolog Hamleta zaczynający się od słów: „Być, czy nie być — oto jest pytanie”. Otóż niema aktora tak genialnego, żeby tym monologiem zachwycił słuchacza nieuprzedzonego, słuchacza, który treści tego monologu nie poznał już wprawdzie w własnej lekturze, w zaciszu, wśród swoich czterech kątów. Albo czyż jakkolwiek scena, lub nawet film, zdolają oddać urok wizji zawartej w opowiadaniu Sy-

gonia w „Lilli Wenedzie”, gdy on wraca z wieży węzowej, do której wrzucano starego i oślepiętego króla Derwida, i raportuje o nadzwyczajnym wy-czynie muzycznym Lilli:

Ja tam widziałem Rzec, która ludzkie przechodzi umysły. Przy wieży biała księżycem dziewczyna Siedzi, na harfie grająca; a przy niej Wkrąg stoją węże, tak wyprostowane Jak morska fala wzdęta nad dziewczyną. Ona ta węże czarodziejską pieśnią Zaczarowane trzyma i spokojne; Ale już widać, że jej białe ręce Mleją na strunach, że się pieśń zakończy Z życiem harfiarki w głodnych węzów paszczy.

Spoczywa w głębi i śpi Derwid stary, Bo wszystkie węże, pieśnią wywabione, Są słuchaczami córki.

Jeżeli już koniecznie słuchowisko radiowe ma się nazywać teatrem wyobraźni, to dramat książkowy nazwijmy — **teatrem za darmo**. Czytelnik jest sobie tutaj sam reżyserem, aktorem, widz, sam gra i sam daje brawo.

Wystawienie dramatu na prawdziwej scenie teatralnej nie potrzebuje być punktem kulminacyjnym jego kariery literackiej. Są sztuki, np. farsy, które w czytaniu są mdłe i nieznosne. Sztuki prawdziwie artystyczne przesuwają się przez scenę z mniejszym lub większym powodzeniem i potem jeszcze dłużej, dłużej czas czarują nas jako lektura. Jej prawdziwe życie zaczyna i kończy się w książce, teatr jest w tym życiu tylko błyskotliwym epizodem.

We Francji, w Niemczech są ludzie, którzy specjalnie lubią się w czytaniu dramatów. Powieść, poezja nie daje im tyle przyjemności co dramat. Tam, zanim jaka sztuka zostanie wystawiona w teatrze, wprawdzie zostaje wydrukowana, omówiona, rozwijają się dyskusje za i przeciw, pisze się krytyki, — i życie dramatu nie ustaje nawet po zejściu sztuki ze sceny. U nas w Polsce, niestety, niema tego sympatycznego snobizmu. Chodzi się do teatru nie tyle na sztuki, ile aby widzieć grę ulubionych aktorów. Dramaty książkowe czytają się w szkole, pod przymusem nauczyciela; później, człowiek tak zw. dojrzały czyta już tylko powieści i gazety. Powiada, że dramatów ma dosyć w życiu. Ależ ba! Państwo kochani, dramaty w życiu, które was otaczają, mają to do siebie, że się nigdy nie kończą i że jakoś nie z nich nie wynika; niewiedomo co znaczy; Pan Bóg je reżyseruje, ale Pan Bóg milczy. A dramat literacki wyciąga z życia pewne nitki, ucinie i zawiązuje, — objaśnia i wnioskuję. Łotr zostaje ukarany, a przynajmniej zdemaskowany; osobiste lub społeczne krzywdy i trudności życia otrzymują nazwę; gdy walka w życiu rze czywistym jest jakaś nijaka, gnuśna, otamowana, niewyraźna — walka w dramacie jest zarysowana czysto, muskularna, uwypuklona i bohater w naszym mniemaniu zwycięża lub ginie.

Dlatego czytając dramaty! Już sam ich układ drukarski jest niezwykle i po ciągający. Oto macie spis osób, opis dekoracji, podział na akty i sceny; spra-

wy, które w powieści są opisywane ob szernie, zwłaszcza czynności, — tutaj, w dramacie, są ujęte w nawias i drukowane małym drukiem; natomiast na pierwsze miejsce wysuwa się rozmowa, czyli dialog. Ludzie nie biją się zaraz pięściami czy szablami, — przedewszystkiem rozmawiają ze sobą, usiłują się wzajemnie zrozumieć i porozumieć; czasem przechytrzyć, oszukać, zgłębić; ale dosyć że oddziaływają na siebie przedewszystkiem słowem, a słowa są przymatem dla duszy. Oto mamy np. piękną dramaturgię Zygmunta Kisielewskiego „Margrabia”. Margrabia — to Aleksander Wielopolski, osławiony gniebiciel powstania styczniowego, geniusz niewoli i działania w ramach legalności. Przeciwnie mu występuje geniusz nigdy nie gładzącego buntu, geniusz powstania — Romuald Traugutt. W paru wstrząsających scerach autor każe się tym dwóm niepospolitym mężom z sobą spotkać, zmagać, przekonywać; każdy wydaje się mieć słusność za sobą, każdy bierze na siebie odpowiedzialność za losy narodu. Traugutt tragiczny i spokojny, Wielopolski zarozumiały i gwałtowny. I w końcu ten Wielopolski, który myślał, że już — już słumi powstanie, na wieść o jego wybuchu załamuje się wobec Traugutta, nie wie już co myśleć o sobie, o świecie, o Polsce — jest zmiażdżony. To jest prawdziwie dramatyczne; można to przeczytać w książce, nie czekając sceny.

Na szczęście mamy dość obfitą literaturę dramatyczną w książkach, tylko że jest ona jakoś schowana, mało rekla-

mowana. Księgarze powinni ją wyodrębnić osobno dla znawców i lubowników. W ostatnich czasach wyszedł np. tom dramatów Jerzego Szaniawskiego, akademika literatury, zawierający „Lekkoducha”, „Ptaka” i „Żeglarsza”. Wszystkie były wystawione w teatrze, a jednak w książce wydają się wam jeszcze lepsze. Takie są jednolite; jest w nich nastroj igraszki i marzenia; piękna złuda wywalcza sobie pewne prawa; złuda, która w „Żeglarszu” okazuje się nawet kłamstwem, lecz kłamstwem koniecznym. To brzmie dzwinnie, ale gdy państwo będziecie czytać dramaty, spotkacie się z niejednym paradoksem, z niejedną zagadką. Oto macie dramat „Barabbasz”, napisany przez krakowskiego poetę, Macieja Szukiewicza; zdaje się ni mniej ni więcej jak że autor broni prawa do morderstwa w pewnych wypadkach. Gdy jakaś zbrodnia społeczna pozostaje bez kary, gdy ta bezkarność ma zdemoralizować wszystkich — czy wtedy obywatel może sam wyręczyć opieszłą sprawiedliwość? Niech miłki się tem nie przeraża; literatura zna wiele takich niebezpiecznych i nierozwiązalnych zagadnień.

Przywódcą najmłodszej awangardy poetyckiej, Tadeusz Peiper, poeta krakowski wydał ciekawy dramat p. t. „Skoro go niema”. Rzecz polega na kontraście: na ulicach miasta rozgrywa się rewolucja, a w prywatnym mieszkaniu odbywają się subtelne rozmowy; bohaterka dramatu wybiera między trzema mężczyznami, z których każdy stanowi inny typ — jej wybór trafia na wodza rewolucji.

Świeżo ukazała się lżejsza komedia Wacława Grubińskiego „Taniec”, przed stawiająca zwycięstwo młodych nad starymi na polu miłości.

Także kobiety wzbogaciły książkowy dramat. Obydwie sztuki Zofii Nałkowskiej, które z powodzeniem przeszły przez scenę, „Dom Kobiet” i „Dzień jego powrotu” wyszły w książce — a takie są pełne sekretów serca kobiecego. W druku wyszła również „Sprawa Moniki” pani Morozowicz — Szczepkowskiej — obrona feminizmu, oskarżenie mężczyzny. Najmłodsze pokolenie reprezentują dwa poetyckie dramaty Ewy Szelburg-Zarembiny „Ecce homo” i „Sygnały”. Pisane są szlachetnym a przecież jednym wierszem, a przedstawiają życie ludzi pogrążonych w beznadziejnej nędzy, życie rodzin chłopskich i robotniczych. Ale nie jest to realistyczny reportaż. Autorka, którą dzieci niejednych z państwa zapewne znają z opowiadań dla młodzieży, wchodzi do współczesnych zakamarków niedoli, oświetlając je swoją latarnią baśni i wróży wyzwolenie. Chrystus chodzi między ludźmi, mocarze złota spadają z tronu, zwycięża sprawiedliwość — całkiem jak w baśni.

Tak więc, niepewny jeszcze siebie, dramat książkowy się rozrasta, szukając swojej klienteli. Świadczy to bądź co bądź o powolnym pchnięciu się poziomu polskiej literatury, mimo wszystkiego, co się dzieje na jej froncie.

KAROL IRZYKOWSKI

## Zamach samobójczy

20-l. Irena Cichocka, służąca otrula się esencją octową. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił desperatkę na miejscu.

## Z EKRANU

### Majestic — „Głos skazańca”

Dla ludzi szukających w kinie między innymi wrażeń muzycznych nie lada atrakcją jest film, wyświetlany w „Majesticu” z udziałem znakomitego śpiewaka Muratore. Głos znany już w Warszawie z kilku filmów, bogaty i miękki w brzmieniu, upaja i zachwycia, Muratore łączy przytem talent śpiewaka z grą aktorską wysokiej klasy, to też film wypadł doskonale. Doskonała reżyseria potrafiła wyzyskać walory głównego bohatera, jak również wprowadzić wiele momentów o wysokim napięciu dramatycznym.

Całość ciekawa, chwilami nawet przejmująca.

Nad program rewja, jak zwykle w „Majesticu”, pełna werwy, humoru i ruchu. Dużo tańca, wiele ładnych piosenek i mistrz Gierasiński, doprowadzający salę do spazmatycznego śmiechu.

Program pełnowartościowy może liczyć na powodzenie w okresie świątecznym.

Ika.

## EUROPA CAŁA na głośnik model „Superton - Favorit”.

Najnowszej konstrukcji z optyczną kontrolą zakresów fal. Niezwykła selekcja. „Radio-Superton”. Warszawa, Graniczna 9, tel. 203-96. 20



Przewyższa swemi zaletami zagraniczne MYDEŁA i KREMY do golenia, zmniejsza zarost, nie wysycha. Golenie przestaje być czynnością przykrą. Żądać wszędzie. 147

Z licytacji lombardowej garnitury, płaszcze męskie i damskie okazyjnie. Bieleńska 19 m. 3.

Z licytacji od 35 zł. Garnitury i palta męskie i damskie futra NOWY ŚWIAT 59 m. 51. 54

## DROBNE OGŁOSZENIA

TAPCZANY higieniczne, automatyczne, patentowane 3722. Złoty 70 komplet. Wkłady do 10 zł. Warunki 3 Twarda Wytwórnia.

TAPCZANY higieniczne, automatyczne, wkłady do 10 zł. P 37 żek najtaniej poleca Wytwórnia Pańska 37

„MIESZKANIA Tanie” jedno, dwu- i do wynajęcia, ul. ks. Janusza 72. Spłaty miesięczne 28 względnie 47 zł. Informacje w Administracji względnie w Inspekcji Handlowej Zarządu Miejskiego, ul. Koszykowa 9, tel. 8-24-07. 156

Wytwarzacz duraluminowy, nowoczesne, wyrobu krajowego, lepsze od zagranicznych i tańsze gwarantowane. Własna wytwórnia — Chmielna 58. Wahl, tel. 293-74. Tamże naprawa solidna wszystkich innych tanio! 186

Wytwór. Mabi Głęboki wyrabia krzesła, fotele, stoliki, cukierniki, wieszaki, dzie. G 302-16. Kasiech.

Tapczany Nowoczesne, automatyczne od 60 zł. Fotele-łóżka od 70 zł. z pełną gwarancją. Fabryka Trebacka 5. 102

Warszawska Wytwórnia Mebli Głęboki L. Wachtel i S-ka posiada na składzie różnego rodzaju meble gięte. Żelazna 69a, tel. 261-55. 113

40 zł. z licytacji, garnitury, marynarki, we. Palta, jesienne, zimowe, smokingi. Nowolipie 21 — 12.

40 zł. z licytacji zakupione garnitury marynarkowe, sportowe, palta wiosenne, letnie, gabardinowe, lodonowe nieprzemakalne, kurtki, spodnie, palta damskie. Tanie! Gotówka do świat. Warszawska Spółka Krawców, Śenna 18 — 16.

OTOMANY Koszki. Tapczany higieniczne bez zaliczki. Twarda 2-19 w podwórzu. 204

## MICHAEL ARLEN

### Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Internacjonalizm odrzucony został precz razem z autorytetem Drog Powierzchni; każdemu państwu chodziło tylko o siebie, a Craddock podejrzany był o internacjonalizm. W rzeczy samej był on prawie że ostatnim wybitnym internacjonalistą, jaki jeszcze pozostał — tak samo, jak w poprzednich latach — można go było uważać za narodowca (w granicach rozsądnych, ale niemniej irytujących dla otoczenia) w przeciwstawieniu do łatwego powierzchownego internacjonalizmu ludzi w rodzaju Stanley'a i pani Drysdale.

Stanley, zdając sobie sprawę, jak wściekły być musi Craddock — i to z niejednego powodu — powitał go z tą rozróżną a przyjazną pogodą, jaką uważał za wielce pożyteczną w kierowaniu ludźmi, przewyższającymi go inteligencją.

— Chcemy — powiedział — zapytać o pańską radę, panie Craddock. Zna pan Ferrier-Kerra?

Ciemna, ponurą twarz admirała rozjaśnił zupełnie chłopcę uśmiech.

— Kiedy prowadziłem Express — rzekł — raz leciałem z panem Craddockiem, gdy ten udawał się z pilną misją do

Kalkuty. Powiedział, że jestem szaleńcem. Pamięta pan? Craddock odpowiedział:

— Niech pan nie myśli teraz o tem, młodzieńcze. Czy też może teraz, kiedy wszyscy jesteście szaleńcami, a pan został admirałem i Bóg wie jeszcze czem — mam stanąć na baczność, gdy do pana mówię? Stanley, nie rozumiem, jak możecie potrzebować mojej rady na tego rodzaju konferencji? Ja jestem człowiekiem pokoju, a nie — wojny.

Pani Drysdale rzekła łagodnie:

— Ale przedewszystkiem jest pan Anglikiem — tak, jak i my, panie Craddock.

— A więc te brednie rozpoczęły się nanowo, co? Przypuszczam, że kaczka w stawie parku St. James jest „przedewszystkiem” katoliczką, a potem dopiero kaczka?

— Czy chce pan przez to powiedzieć, że jest pan anti-Anglikiem?

— Och, idźcież do diabła — wybuchnął Craddock — czego wy wszyscy chcecie? Jeżeli tego tylko, żeby mi zakomunikować, że sohowaliście głowy w piasek tak, aby słońce nigdy nie zdołało oświecić wam nawet waszych tyłów — przepraszam panią, pani Drysdale — mogę równie dobrze wrócić do pakowania swoich rzeczy w domu.

Pomimo woli Craddock odczuł satysfakcję na widok zaniepokojenia, jakie odmalowały się natychmiast w oczach Stanley'a, gdy ten uprzytomnił sobie, że Craddock chce odejść. A więc Stanley jednak proponuje mu wstąpienie do rządu!

— Odjeżdża pan?

— Sądziłem, że tak będzie najlepiej, Stanley, zanim ja-

kiś młodzieńiec, który jest „przedewszystkiem” Włochem, czy też jakiś inny który jest „przedewszystkiem” Chinczykiem — nie rzuci bomby Ifengla lub XO na Londyn. Słysz, że ci, którzy są „przedewszystkiem” hinduskiimi studentami w Rezerwacie Abisyńskim, już zaczęli zabawę — i że bomba XO została zrzucona tak blisko Neapolu, jak to tylko było możliwe. — Pan Craddock spojrział w tym momencie na panią Drysdale: — Przypuszczam, że to było pani światłym pomysłem: zaopatrzyć Hindusów w XO? Stanley rzekł:

— To jest dla nas wielkim zawodem, panie Craddock. Byłoby krokiem nierozważnym z pańskiej strony opuszczać nas w tej chwili.

Craddock powiedział sobie:

— Nie przyjmę nic innego, jak tylko ministerstwo spraw zagranicznych...

W tym momencie Ferrier Kerr nachylił się i zaczął gorąco przymawiać. To, co powiedział, sprowadzało się — według notatek Craddocka — do następującego oświadczenia:

Sytuacja przedstawia się tak, że policja definitywnie przestała być — z powodu dezercyj — skuteczną siłą obronną. Knut Helgar utrzymał tylko kontrolę nad swoim okrętem „Walkirja”, a i to dlatego, że kierowała nim załoga, składająca się z jego własnych rodaków: Skandynawców. Obecnie wycofał się do Norwegii pod norweskimi barwanami. W Europie niema teraz siły dostatecznie potężnej, by mogła powstrzymać włosko - chińską flotę przed jakimkolwiek atakiem.

(D. a. a.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik”, Wawerska 7.

## Drukarnia

## Robotnik

## przyjmuje

## wszelkie

## roboty

## wchodzące

## w zakres

## drukarstwa

## Wykonanie

## staranne

## i punktualne